

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, niedziela 25 i poniedziałek 26 sierpnia 1957 roku

Nr 202 (3348)

Zjazd delegatów spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej

WARSZAWA (PAP). — 24 bm. rozpoczął się w Warszawie z udziałem ponad 200 uczestników Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielczości Oszczędnościowo-Pożyczkowej.

Na zjazd przybyli przedstawiciele KC PZPR, NK ZSL, CK SD, przedstawiciele organizacji spółdzielczych i społecznych oraz długoletni zastępcy działaczy spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej.

W zjeździe uczestniczą także przedstawiciele Ministerstwa Finansów i Narodowego Banku Polskiego.

Celem zjazdu jest przedyskutowanie roli i zadań spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej w rozwoju gospodarczym wsi. Na zjeździe zostanie powołany Związek Spółdzielczości Oszczędnościowo-Pożyczkowej oraz odbędą się wybory władz związku.

USA bardzo wstrzemięźliwie udzielają wyjaśnień w Podkomisji Rozbrojeniowej

LONDYN (PAP). — Według doniesień agencji zachodnich, delegacje zachodnie do Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ udzieliły delegatowi ZSRR Zorinowi następujących wyjaśnień w sprawie swych ostatnich propozycji:

- 1) W propozycjach tych nowym elementem jest to, że Zachód proponuje zawiesić próbną eksplozję broni jądrowej na okres dwóch lat, zamiast 6 miesięcy. Z drugiej strony mocarstwa zachodnie nie liczą na wstrzymanie produkcji broni jądrowej w pierwszym 12-miesięcznym etapie.
- 2) Przejści: od pierwszego do drugiego 12-miesięcznego etapu nie będzie wymagało żadnych nowych rokowań i zalet będzie po prostu od decyzji głównych państw zainteresowanych lub też wyłonionej przez nie komisji kontroli po stwierdzeniu, że ustalone warunki zostały wykonane.

3) Zdaniem mocarstw zachodnich, przed podpisaniem odpowiedniej konwencji i przed zawieszeniem prób konieczne jest zasadnicze porozumienie w sprawie wstrzymania produkcji materiałów rozszczepialnych. Co się tyczy zakazu używania broni jądrowej, to delegat amerykański Stassen powołał się na deklarację Chrushczowa, według której żaden system kontroli nie pozwoli na ujawnienie ukrytej broni jądrowej. Również Zachód uważa, że niemożliwością jest sprawdzenie czy broń jądrowa została wyeliminowana.

4) Inne proponowane przez Zchód posunięcia w kierunku częściowego rozbrojenia, z którymi łączy się sprawa zawieszenia prób z bronią jądrową, zostaną wkrótce sprzecyzowane, ale w ogólnych zarysach są one znane. Chodzi mianowicie o redukcję stanu liczebnego armii i zbrojeń klasycznych i o ochronę przed nagłym atakiem.

Nagonka przeciw Syrii

KAIR (PAP). — Dziennik syryjski „Al Gumbur” powołując się na wiadomości z dobre poinformowanych kół dyplomatycznych pisze, że król Jordani, Hussein, i król Iraku, Faisal, którzy przebywają obecnie w Turcji, omawiają z premierem tureckim, Mendersem, zażądanie wspólnej akcji antysyryjskiej.

W kółkach tych — pisze „Al Gumbur” — mówi się również, iż rząd Libanu, Turcji, Iraku i Jordani za mierzała wzmocnić kampanię polityczną przeciwko Syrii, mającą na celu oczyszczenie stosunków syryjsko-radyjskich, znacząco ograniczyć swa stosunki gospodarcze z Syrią oraz stosunki dyplomatyczne.

LONDYN (PAP). — Jak donosi Agencja Reuters, 27 września odbędzie się w Londynie posiedzenie komitetu wojskowego paktu bagdadzkiego w celu rozpatrzenia sytuacji w Syrii.

Obrady plenum KW PZPR nad sytuacją w zgierskiej organizacji partyjnej

Nie ma miejsca w partii dla złodziei i spekulantów

Zagadnienia postawy moralnej członka partii były tematem obrad plenum Komitetu Wojewódzkiego w Łodzi, które odbyło się w dniu 24 bm.; wziął w nim udział członek KC PZPR — Franciszek Mazur.

Za podstawę do całodziennych obrad plenum przyjęło, opracowaną przez egzekutywę KW, ocenę sytuacji w zgierskiej organizacji partyjnej.

Ustalono również, iż w celu mocniejszego powiązania aktywu partyjnego z robotnikami i chłopami, instancje partyjne powinny opracować dokładne plany okresowych spotkań ludności z działaczami partyjnymi, państwem wymi i gospodarczymi.

I sekretarz tej organizacji — Bolesław Zaczek sposobami niezgodnymi z etyką członka partii i wbrew obowiązującym przepisom pobral dla własnych celów m. in. pewną ilość cementu z miejscowej PSS i drucianą siatkę z MPRB. Nabył on także na konto komitetu telewizor, który następnie sprzedał, a za otrzymane pieniądze kupił sobie motocykl.

Powstana uniwersytety ludowe z internatami

Sekretariat Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych rozpatrywał sprawę organizowania internatowych uniwersytetów ludowych na wsi. Postanowiono pomóc działaczom oświatowym w uruchomieniu jeszcze w tym roku kilku takich uniwersytetów i w zorganizowaniu Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, jako społecznej instytucji koordynującej. Do czasu krajowego zjazdu członków TUL pracą kierować będzie tymczasowy zarząd, powołany spośród zasłużonych działaczy kulturalno-oświatowych i doświadczonych wychowawców uniwersytetów ludowych.

Internatowe uniwersytety ludowe nie będą placówkami masowymi. Skrupać się w nich będzie młodzież chłopska i robotnicza (po ukończeniu 18 lat życia), pragnąca przygotować się do działalności społecznej i kulturalno-oświatowej.

Liczni dyskutanci wskazywali, że postępowanie Zaczki nie jest niestety, wyjątkiem. Koczanie tej choroby tkwią w przeszłości, kiedy do partii weszło wielu karierowiczów.

Walka z tą chorobą — podkreślali członkowie plenum KW — w wszelkich objawach złodziejstwa, korupcji, spekulacji, łapania obowiązujących praw jest obowiązkiem każdego członka partii, każdej organizacji partyjnej.

W wyniku całodziennego dyskusyjnego plenum KW PZPR w Łodzi postawiono przed wszystkimi instancjami i organizacjami partyjnymi zadanie radykalnego usprawnienia pracy organizacyjnej i rozwinięcia zdecydowanej walki z wszelkiego rodzaju przejawami łapania prawa i etyki partyjnej przez członków tych organizacji.

Plenum postanowiło jednocześnie odwołać Bolesława Zaczka ze stanowiska I sekretarza, z egzekutywy i Komitetu Miejskiego PZPR w Zgierz i wykluczyć z partii.

Postanowiono przyjąć rezygnację II sekretarza KM PZPR w Zgierz — Jana Jackowskiego, ze względu na brak przygotowania do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji. Z uwagi na niewłaściwy skład egzekutywy KM PZPR w Zgierz, nie odpowiadający składowi socjalnemu zgierskiej organizacji partyjnej, postanowiono zalecić Komitetowi Miejskiemu w Zgierz dookołoptowanie do składu egzekutywy działaczy partyjnych — ro

Napad rabunkowy w Rawie Maz.

Wiesi Żdździ, powiat Rawa Mazowiecka, stała się terenem bezczelnego napadu rabunkowego. Nie ujawnieni jeszcze złoczyńcy włamali się nocą do lokalu gromadzkiej kasy spółdzielczej, terrorując bronią dozorcę nocnego. Ponieważ nie mogli otworzyć kasy, w której przechowywana była gotówka, bandyci, pod groźbą broń, sprowadził zamieszkałego Niemca Eugeniusza Skrotowskiego, przechowyującego klucze od kasy, którego wraz z dozorcą, po zabraniu z kasy 17 tys. zł, zamknęli na kłódce w lokalu GKS. Bezczenie bandyci nie zadowolili się pieniędzmi zdobytymi w GKS. Po rabunku, udali się ponownie do mieszkania Skrotowskiego, żądając od jego żony wydania posiadanej gotówki.

Zawiadomiona o bezczelnym napadzie komenda powiatowa MO wyszła energicznie do dochodzenia i celu wykrycia sprawców

Dziś w „Panoramie” uczestnik wyprawy na Mont Blanc opisuje dramat w Alpach

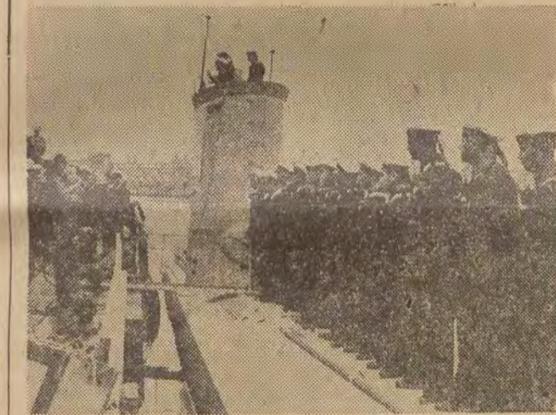
Zdjęcie przedstawia widok z Aiguille du Midi na centralną grupę masywu Mont Blanc, w którym rozrywała się tragedia Grońskiego i Żulawskiego: 1) Mont Blanc du Tacul, 2) Mont Maudit, 3) Mont Blanc.

... droga z Col du Midi (3.500 m n.p.m.) na widoczny w głębi Mont Blanc (4.808 m n.p.m.), którą powinni postępować Groński i Żulawscy z towarzyszącymi. Linia ciągnąca oznaczona widoczną na zdjęciu odcinku drogi. Linia kropkowaną oznaczono drogę wiodącą niewidoczną na zdjęciu stokami.

... szlak wejściowy pierwszej polskiej grupy ratunkowej od Grandes Mules do Grandes Plateau.

× miejsce, gdzie spoczywa ciało Żulawskiego.

Nazwa — symbol



Marynarka wojenna NRF otrzymała oficjalnie pierwszy okręt podwodny nazwany „Hai” („Rekin”). Jednostka ta należała do hitlerowskiej Kriegsmarine i leżała do roku 1956 na dnie Bałtyku. Fot. — CAF

ZE SWATA

PRAGA. — „Tygodnik „Tvorba” zamieścił w swym 34 numerze obszerny reportaż z portu szczecińskiego. Artykuł podkreśla m. in., że Szczecin jest najbliższym portem morskim dla stołicy CSR — Pragi oraz że przechodzi przez niego poważna część czechosłowackiego eksportu i importu.

Przypominając, iż po zniszczeniach wojennych nazwano Szczecin martwym miastem, autor reportażu Dusan Hamsik stwierdza, iż od kilku lat w tym mieście „martwym mieście” panuje tak ożywiony ruch i wiesny pośpiech, jakiego nie znano tu nigdy przedtem.

TOKIO. — Ministerstwo Obrony Japonii szereg się epidemii paraliżu dziecięcego. Dotychczas zachorowało 647 dzieci, a od 2 kwietnia było aż 209 śmiertelnych wypadków.

PEKIN. — Prowincja Honan — spichlerz pszenicy centralnych Chin — nawiedziła ostatnio nie notowana od dawna susza. Według doniesień radia pekińskiego deszcz nie padał tu od sześciu tygodni.

Rozmowy francusko-hispańskie

PARYŻ (PAP). — Do hiszpańskiego urzędnika San Sebastian, polskiego w pobliżu granicy francuskiej, przybył w sobotę sekretarz stanu do spraw zagranicznych Francji, Maurice Faure. Spotkał się on tam na uroczystościach „święta przyjacieli” z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych Fernando Castiellą.

PARYŻ. — Książka Karim Agha Khan IV ma otrzymać pierwszy podarunek od chwili objęcia swego urzędu. Ma to być biżuteria wartości 17 milionów franków — dar multimilionera, członka grupy ismailskiej w Zanzibarze.

Woły przekroczyły granicę

Z niezbyt przyjemnym przyjęciem spotkały się w naszym kraju 2 woły, które w rejonie miejscowości Izby, pow. Gorlice, przekroczyły granicę polsko-czechosłowacką i znalazły się na polach miejscowego PGR.

Zagranicznymi „gośćmi” opiekowali się dwaj bracia: Jan i Józef Kosowie, którzy po prostu woły przywłaszczyli sobie. Dopiero energiczne poszukiwania wszczęte na sygnały strony czechosłowackiej spowodowały zwrot zwierząt prawowitemu właścicielowi.

W sierpniu 1958 r. w Anglii — międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy młodzieży

Z Genuwy powrócił do Warszawy sekretarz generalny Głównego Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego — W. Tomorowicz, który wraz z 4-osobową delegacją polską uczestniczył ostatnio w zorganizowanym przez międzynarodową unię walki z alkoholizmem — III kursie studiów naukowych nad problemami zapobiegania alkoholizmowi.

W czasie obrad — jak stwierdził W. Tomorowicz — ustalono, że w sierpniu 1958 r. odbędzie się w Anglii międzynarodowy kongres przeciwalkoholowy młodzieży. W kongresie będą mogli wziąć udział młodzi ludzie wszystkich krajów w wieku od 16 do 25 lat, którzy interesują się walką z alkoholizmem.

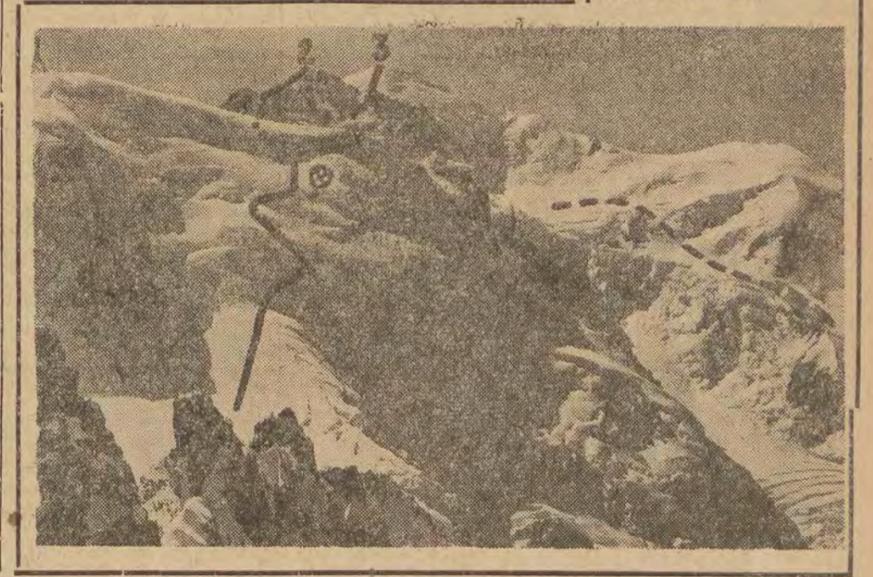
Stosowane w Polsce metody walki z alkoholizmem podobne są do metod stosowanych w innych krajach. Jednak w większości tych krajów, jak np. w Francji, Szwajcarii, Szwecji czy Norwegii, walka ta prowadzona jest na znacznie większą skalę i, że przewyższa na ogół wszystko to, co robi się

Ollenhauer widzi możliwość rokowań z NRD

BONN (PAP). — Przewodniczący SPD Ollenhauer przemawiając w sobotę na konferencji prasowej w Siegen wypowiedział m. in. szereg uwag w sprawie zjednoczenia Niemiec. Podkreślił on, że gdyby doszło do rokowań w tej kwestii, konieczny byłby również udział samych Niemców w opracowaniu statutu zjednoczonych Niemiec.

W związku z tym — powiedział m. in. Ollenhauer — musiałoby potem prawdopodobnie dojść do rokowań między przedstawicielami obu części Niemiec. Tego rodzaju rokowania mogłyby mieć — zdaniem SPD — czysto techniczny charakter, w żadnym zaś wypadku politycznym.

Ollenhauer wyraził następnie pogląd, że rokowania w kwestiach technicznych nie byłyby czymś nowym, ponieważ w sprawach handlu wewnątrz-niemieckiego oraz w innych kwestiach nawiązane będą niebawem rozmowy.



Zakończenie obrad IV Kongresu ŚFMD

„Młodzież w świecie współczesnym i zadania ŚFMD“

KIJÓW (PAP). — Na posiedzeniu wieczornym w dniu 23 bm. IV Kongres ŚFMD uchwalił rezolucję — „Młodzież w świecie współczesnym i zadania ŚFMD“.

Wskazując na konieczność przystąpienia do likwidacji rozbiła w międzynarodowym ruchu młodzieżowym IV Kongres zalecił Komitetowi Wykonawczemu kontynuowanie wysiłków mających na celu rozwój kontaktów i współpracy z innymi międzynarodowymi organizacjami młodzieżowymi.

IV Kongres ŚFMD wyrażając ponownie swe pełne poparcie dla sąsiedztwa i zalecił Komitetowi Wykonawczemu kontynuowanie wysiłków w celu współdziałania z akcjami podejmowanymi przez ONZ i jej organy.

IV Kongres uważa, że głównymi zadaniami ŚFMD na przyszłość są: walka o utrzymanie pokoju, przeciwdziałanie wojnie atomowej, o bezpieczeństwo, rozbrojenie i pokój współczesności; walka przeciwko kolonializmowi, o niezależność narodów; w obronie praw oraz o zaspokojenie interesów młodzieży, walka o zrealizowanie pragnień i dążeń młodzieży w dziedzinie kultury, sportu i wypoczynku.

Odzew na propozycję „Bałtyk-morzem pokoju“

HELSINKI (PAP). — W krajach skandynawskich wzrasta zainteresowanie propozycją NRD i Polski w sprawie przekształcenia Morza Bałtyckiego w morze pokoju.

Fiński dziennik „Kansan Uutiset“ stwierdza, że kraje socjalistyczne podejmują poważne wysiłki mające na celu wyłączenie Bałtyku z ewentualnych konfliktów wojennych i przekształcenie go w morze pokoju. „Starania te — podkreśla dziennik — odpowiadają również interesom Finlandii“.

SZTOKHOLM (PAP). — Szwedzki dziennik „Ny Dag“ pisze: „Polityka neutralności naszego kraju cieszy się poparciem przeważającej większości narodu. Może udałoby się osiągnąć w takiej, czy innej formie neutralizację Bałtyku. Utworzenie pokojowej lub neutralnej strefy Morza Bałtyckiego przyczyniłoby się do zapobieżenia wojnie“.

Na ten temat zabiera głos również szwedzki dziennik socjaldemokratyczny „Morgen Tidningen“: „Nie ulega

Tabela wygranych

Tabela nieurzędowa	
Czwarty dzień ciąglenia	
130.000 zł nr 92138.	
70.000 zł nr 115858	
50.000 zł nr 13342.	
10.000 zł nr nr 24687 27357 53743	
60620 71900 91223 92251.	
5.000 zł nr nr 2644 6309 25338	
28806 30921 34458 40429 73155	
76937 89836 116905 123348.	
2.000 zł nr nr 2704 15672 19147	
19819 21846 29021 29729 53768	
58052 58661 67286 67868 69645	
70930 71424 73979 76191 78694	
79153 80368 83789 85913 87301	
97616 98389 101773 104517 113274	
118259 123022.	
1.000 zł nr nr 1714 4599 4980	
6102 7178 7801 7819 8143 8615 8933	
9656 10553 10721 11787 11982 14506	
15918 16314 16882 17289 18542	
22943 23363 23663 24998 25929	
27118 27779 29293 29588 29828	
29967 31436 31560 33619 33650	
34360 35671 37211 38794 39114	
40207 40471 40517 42230 43353	
43860 44120 45188 45249 46432	
48272 49837 49882 51969 52707	
53420 53830 54273 56167 56188	
56395 56630 57108 58484 58635	
59636 60223 60294 60716 60894	
61289 61531 62033 63012 63596	
67232 68423 68535 68797 68992	
72592 72622 72962 75409 76303	
76436 77532 80638 84280 84589	
85457 87478 87820 88004 88952	
89855 91440 92211 92252 92278	
92444 93471 93641 96835 97308	
98172 99129 99451 99638 100521	
100619 100662 100845 101424 102984	
103195 103500 103521 104689 107895	
111846 112142 112472 112901 113729	
115056 115171 115459 115793 116128	
116166 116490 118420 121862 122590	
123420 126583 127298 127909 129019	
129077 129181 133071 134387 135021	
135045	

IV Kongres ŚFMD zalecił Komitetowi Wykonawczemu rozpoczęcie rozmów ze wszystkimi organizacjami krajowymi i międzynarodowymi w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie hasła, charakteru i miejsca wspólnego zorganizowania VII Światowego Festiwalu Młodzieży.

Biorąc pod uwagę zmiany, jakie zaszły w ruchu młodzieżowym, IV Kongres ŚFMD zatwierdził nowy statut Federacji.

Na posiedzeniu końcowym, które odbyło się w późnych godzinach wieczornych, ogłoszone zostały wyniki wyborów do Komitetu Wykonawczego Federacji, wybrany został pod przewodnictwem zainicjowanego przez niego Komitetu Wykonawczego.

W skład Komitetu Wykonawczego weszli przedstawiciele organizacji młodzieżowych różnych krajów. Przewodniczącym Federacji został ponownie Bruno Bernini (Włochy), sekretarzem generalnym — Christian Echarid (Francja), zastępcą sekretarza generalnego — przedstawiciel młodzieży Senegalu Lo Szeik, pierwszym wiceprzewodniczącym i wiceprzewodniczącym wybrani zostali przedstawiciele organizacji młodzieżowych Polski, Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Chin, Indii, Indonezji, Włoch, Meksyku, Sudanu, Finlandii, Czechosłowacji, Chile.

wątpliwości, że kraje leżące nad Bałtykiem mają pewien obszar wspólnych interesów, które mogą być z pożytkiem realizowane w drodze wzajemnych układów lub współdziałania w innej formie“. Dziennik proponuje, aby zawarte między ZSRR a Szwecją układy w sprawie rybołówstwa, wód terytorialnych i służby ratownictwa morskiego rozszerzyć na pozostałe kraje.

Prototyp samolotu pasażerskiego w budowie

Próby nowego modelu polskiego śmigłowca

W Instytucie Lotnictwa w Warszawie niedawno zakończono badania wstępne i rozpoczęto budowę prototypu pierwszego polskiego 4-silnikowego samolotu pasażerskiego. Samolot ten ma być bardziej ekonomiczny od używanych obecnie u nas maszyn, a jego cztery silniki o mocy 320 KM każdy, zagwarantują mu znacznie większe bezpieczeństwo lotu w porównaniu z samolotami dwusilnikowymi. Jego przewidywany charakterystyka: 21 pasażerów, szybkość podróżna 290 km-godz., krótki start i lądowanie, zasięg ok. 850 km.

Zespół konstruktorów pod kierownictwem inż. Soltki przystąpił do opracowywania planów samolotu o napędzie odrzutowym — lekkiej maszyny szkolno-treningowej. Będzie to pierwsza tego rodzaju konstrukcja w Polsce, przewidziana jest więc, że zakończenie prac nad prototypem nastąpi po upływie ok. dwóch lat.

Inna ciekawa konstrukcja — to pierwszy polski śmigłowiec „Zuk“, którego dwa pierwsze modele są obecnie wypróbowywane, głównie pod względem wytrzymałości. Śmigłowiec ten — przy znacznie mniejszym silniku niż posiada budowany na podstawie radzieckiej licencji SM-1 — może unieść cztery osoby, a więc o jedną więcej niż SM-1. Podwójne sterowanie zapewnia jego wysoką przydatność do celów szkoleniowych. Nowy śmigłowiec został przystosowany do celów sanitarnych: przez odsuwanie przed całkowicie oszklonej kabiny można bez trudu wsunąć do wnętrza nosze wraz z chorym.

Kronika wypadków

Wczoraj wieczorem na ul. Strykowskiej wydarzyła się poważna katastrofa. Wartburg prowadzony przez Eugeniusza Olszewskiego (Władę Bytomskiej 29), jechał w kierunku Strykowa z nadmierną szybkością. W pewnym momencie kierowca zahamował. Wóz na śliskiej jezdni zarzucił, wpadł na dwa przydrożne drzewa, które ściął, przekoziłował przez rów i zatrzymał się na stnie telegraficznym.

Samochód został rozbity. Szczątki wzm. zbiegiem okoliczności kierowca i dwóch pasażerów wyszli z katastrofy bez szwanku.

Przy zbiegu ul. Płotkowskiej i Wielkowskiej samochód ciężarowy A-29 197 zderzył się z tramwajem nr 1. Wynikiem wypadku są, zarówno kierowca samochodu Józef Józwiak jak i motorniczka Józef Ignar. (S)

Kraju

WARSZAWA

50 wycieczek grupujących około 3 tysiące naszych rodaków, zamieszkujących różne kontynenty, przebywało w ojczyźnie w ciągu ostatnich czterech miesięcy. Najwięcej, bo ponad 1.500 gości — to Polacy z Francji.

Na naradzie zorganizowanej przez Związek Zawodowy Pracowników Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego przy współudziale Min. Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zaprobowano projekt regulacji plac, przewidujący wyasygnowanie na ten cel sumy 50 mln. zł. Uczestnicy domagali się rozszerzenia i zwiększenia dodatków tzw. trudnościowych.

CZ Zaopatrzenia Rolnictwa sprzedali rolnikom w tym roku ponad 1200 traktorów marki „Ursus“ i „Zetor“. Blisko 700 traktorów nabyli chłopcy gospodarujący indywidualnie, pozostała ilość zakupili kółka rolnicze, różne zespoły chłopskie i spółdzielnie produkcyjne. Chłopi nabyli również ponad 2.200 silników elektrycznych i ok. 950 silników spalinowych.

KROSNO Na terenie okręgów naftowych Gorlice i Jasło, przy pomocy aparatury udostępnionej nam przez Związek Radziecki, rozpoczęło pierwsze w Polsce próby oznaczania granic złóż ropoposyżnych z powierzchni ziemi, bez kosztownych wierzeń.

WROCLAW Wojewódzki Zarząd Przemysłu na Dolnym Śląsku uruchomił w tym roku trzy zakłady odzieżowe, dwie wytwórnie obuwia, fabrykę walizek oraz kilka zakładów spożywczych. W trakcie budowy jest duża fabryka konserw owocowo-warzywnych w Godnowie, pow. Bolesławiec, wytwórnia obuwia w Lublinie Legnickim, zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego w Cieluchowie, pow. Środa Śląska i wiele innych.

SZCZECIN Od początku br. w porcie szczecińskim obserwuje się stopniowy wzrost przeladunku towarów czechosłowackich w transzycie. Przeladunki te są znacznie większe, niż w roku ubiegłym i osiągnęły już niemal pół mln. ton.

Dar krawca włoskiego dla Chruszczowa

Korespondent AFP dowiaduje się, że krawiec włoski Angelo Litrico, który uda się do ZSRR z grupą mającą zaprezentować publiczności radzieckiej modę włoską, zawiąże w darze N. S. Chruszczowowi płaszcz futrzany.

Wobec chwili czynny jest w Instytucie niewielki tunel, w którym szybkość przepływu powietrza jest dwa razy większa niż szybkość dźwięku. Przeprowadzana są w nim m. in. wstępne badania, które zostaną w przyszłości wykorzystane przy konstrukcji polskiego silnika odrzutowego dla szybkości ponaddwukrotowych.

Geolodzy czochosłowaccy odkryli cmentarzysko mastodonów

Geolodzy czochosłowaccy odkryli cmentarzysko mastodonów („przedpotopowych“ słoniu), które zgineły zarute gazem podczas wybuchu jakiegoś wulkanu.

Mastodony znaleziono koło Filak (Słowacja) w pobliżu miejsc, gdzie dawniej znajdowało się jezioro.

Prof. Feifar, kierownik ekspedycji Czechosłowackiego Instytutu Geologicznego oraz prasa czochosłowacka oceniają odkrycie jako wspaniałe, naukowe o poważnym znaczeniu światowym.

Geolodzy wykopalili wiele kości, m. in. kły o długości ponad 6 m i zęby trzonowe większe od cęgły.

Aktywizacja Ziemi Zachodnich

Na pierwszym posiedzeniu Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich w Poznaniu z planem aktywizacji tych terenów zapoznali zebranych przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego — mgr Witold Hempowicz.

Miasto Pila, które zostało starannie oczyszczone i odgruzowane, posiada pełne warunki dalszego rozwoju. Urządzenia komunalne miasta mogą obsługiwać prawie dwukrotnie więcej mieszkańców niż obecnie liczy ich Pila. W celu ożywienia miasta i jego dalszego rozwoju rozpoczęto starania o uruchomienie w Pile fabryki lamp radiowych oraz żarówek. Uruchomienie zakładów na start i z początkiem przyszłego roku.

Duże możliwości istnieją również w pow. Trzcianka. Ok. 45 proc. obszaru tego powiatu stanowią lasy, a ponad 40 proc. użytków rolnych stanowią łąki. Aby przywrócić wysoką wydajność tych łąk, planuje się obecnie przez oczyszczenie istniejącego systemu melioracji i budowę

Reka rekę myje?

Weryfikacja w handlu

nie przyniosła oczekiwanych rezultatów Akcja kontrolna MHW

Zapoczątkowana w kwietniu br. weryfikacja kadr pracowniczych handlu uspołecznionego dobiega końca. Aczkolwiek Ministerstwo Handlu Wewnętrznego nie dysponuje jeszcze pełnym materiałem informacyjnym, to jednak już na podstawie sprawozdań z kilku województw, można stwierdzić, że akcja ta, mająca na celu wyeliminowanie z handlu ludzi o nieodpowiednich kwalifikacjach zawodowych i moralnych, nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Dane liczbowe z przebiegu weryfikacji w przedsiębiorstwach handlowych wskazują, iż niektóre zarządy handlu potraktowały to zagadnienie jako czysto formalne „odwalenie roboty“.

Świadczą o tym chociażby dane z Warszawy, gdzie na 10.043 poddanych dotychczas weryfikacji pracowników (65 proc. ogólnej liczby) zaledwie 483 osoby uznano za nie nadające się do dalszej pracy w handlu. Poważne zastrzeżenia budzi m. in. weryfikacja pracowników transportu (kierowcy, konwojenci). Na 1.149 osób odpadło zaledwie 14, a są i takie placówki, jak Przedsiębiorstwo Transportowe nr 1, gdzie zweryfikowano bez zastrzeżeń wszystkich 315 pracowników. W przedsiębiorstwach nr 3 i 4 na kilkaset zatrudnionych osób zweryfikowano zaledwie po 1 pracownika, podczas gdy powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż wśród tej kategorii pracowników wypadki pijanstwa i kradzieży nie należą do rzadkości.

Jeszcze bardziej zaskakujące są efekty weryfikacji w woj. krakowskim. Na przeszło 5 tys. pracowników odpadło tylko 89 osób. Jest to tym dłużej, że aparat handlowy w woj. krakowskim nie należy do najlepszych w kraju. Fakt, że Miejski Zarząd Handlu w Krakowie na 45 dyrektorów przedsiębiorstw i ich zastępców, tylko 2 osoby zdy kwalifikował, natomiast zweryfikował bez zastrzeżeń wszystkich kierowników sklepów i etoisk, wszystkich magazynierów i konwojentów — już sam przez się nasuwa podejrzenie zbyt liberalnego, czy też lekceważącego stosunku do istoty i celu weryfikacji.

Podobnych przykładów można by cytować dużo więcej, czy to z terenu woj. łódzkiego, gdzie odsetek nie zweryfikowanych był minimalny, czy też z woj. kieleckiego i innych.

W świetle przytoczonych faktów należy stwierdzić, iż weryfikacja, która miała uzdrowić aparat handlu państwowego i przyczynić się do walki z spekulacją — nie dała oczekiwanych rezultatów. W związku z tym, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło powołać specjalne zespoły, złożone z pracowników resortu, które przeprowadzą w terenie wnikliwą kontrolę prawidłowości przeprowadzonej weryfikacji.

Podobnych przykładów można by cytować dużo więcej, czy to z terenu woj. łódzkiego, gdzie odsetek nie zweryfikowanych był minimalny, czy też z woj. kieleckiego i innych.

W świetle przytoczonych faktów należy stwierdzić, iż weryfikacja, która miała uzdrowić aparat handlu państwowego i przyczynić się do walki z spekulacją — nie dała oczekiwanych rezultatów. W związku z tym, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło powołać specjalne zespoły, złożone z pracowników resortu, które przeprowadzą w terenie wnikliwą kontrolę prawidłowości przeprowadzonej weryfikacji.

To były zwierzątka

Geolodzy czochosłowaccy odkryli cmentarzysko mastodonów („przedpotopowych“ słoniu), które zgineły zarute gazem podczas wybuchu jakiegoś wulkanu.

Mastodony znaleziono koło Filak (Słowacja) w pobliżu miejsc, gdzie dawniej znajdowało się jezioro.

Prof. Feifar, kierownik ekspedycji Czechosłowackiego Instytutu Geologicznego oraz prasa czochosłowacka oceniają odkrycie jako wspaniałe, naukowe o poważnym znaczeniu światowym.

Geolodzy wykopalili wiele kości, m. in. kły o długości ponad 6 m i zęby trzonowe większe od cęgły.

Czy Eisenhower zechce zaszczepić się przeciw grypie azjatyckiej

Senator demokraci Mike Monroney zażądał w piątek, aby prezydent Eisenhower zaszczepił się jak najszybciej przeciwko grypie azjatyckiej.

Wygłaszając przemówienie w Senacie, Monroney oświadczył: „Uważam, że prezydent USA i naczelny dowódca sił zbrojnych naszego kraju, jest tym, kto powinien pełnić swoje obowiązki nieprzerwanie. Mam nadzieję, że prezydent nie będzie się uferował, by zaszczepić się dopiero wówczas, gdy uczynią to wszyscy pozostali Amerykanie“.

Weryfikacji w handlu. Akcja ta ma być zakończona do połowy września br. i dopiero jej wyniki pozwolą realnie ocenić aktualny stan kwalifikacji zawodowych i moralnych pracowników handlu.

Świadczą o tym chociażby dane z Warszawy, gdzie na 10.043 poddanych dotychczas weryfikacji pracowników (65 proc. ogólnej liczby) zaledwie 483 osoby uznano za nie nadające się do dalszej pracy w handlu. Poważne zastrzeżenia budzi m. in. weryfikacja pracowników transportu (kierowcy, konwojenci). Na 1.149 osób odpadło zaledwie 14, a są i takie placówki, jak Przedsiębiorstwo Transportowe nr 1, gdzie zweryfikowano bez zastrzeżeń wszystkich 315 pracowników. W przedsiębiorstwach nr 3 i 4 na kilkaset zatrudnionych osób zweryfikowano zaledwie po 1 pracownika, podczas gdy powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż wśród tej kategorii pracowników wypadki pijanstwa i kradzieży nie należą do rzadkości.

Jeszcze bardziej zaskakujące są efekty weryfikacji w woj. krakowskim. Na przeszło 5 tys. pracowników odpadło tylko 89 osób. Jest to tym dłużej, że aparat handlowy w woj. krakowskim nie należy do najlepszych w kraju. Fakt, że Miejski Zarząd Handlu w Krakowie na 45 dyrektorów przedsiębiorstw i ich zastępców, tylko 2 osoby zdy kwalifikował, natomiast zweryfikował bez zastrzeżeń wszystkich kierowników sklepów i etoisk, wszystkich magazynierów i konwojentów — już sam przez się nasuwa podejrzenie zbyt liberalnego, czy też lekceważącego stosunku do istoty i celu weryfikacji.

Podobnych przykładów można by cytować dużo więcej, czy to z terenu woj. łódzkiego, gdzie odsetek nie zweryfikowanych był minimalny, czy też z woj. kieleckiego i innych.

W świetle przytoczonych faktów należy stwierdzić, iż weryfikacja, która miała uzdrowić aparat handlu państwowego i przyczynić się do walki z spekulacją — nie dała oczekiwanych rezultatów. W związku z tym, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego postanowiło powołać specjalne zespoły, złożone z pracowników resortu, które przeprowadzą w terenie wnikliwą kontrolę prawidłowości przeprowadzonej weryfikacji.

Podobnych przykładów można by cytować dużo więcej, czy to z terenu woj. łódzkiego, gdzie odsetek nie zweryfikowanych był minimalny, czy też z woj. kieleckiego i innych.

Realizm i iluzje

Senator Kennedy wystąpił w senacie amerykańskim z obszernym przemówieniem poświęconym stosunkom polsko-amerykańskim, ze szczególnym uwzględnieniem spraw natury gospodarczej.

Przemówienie to, nacechowane w znacznej większości rozsądną myślą polityczną i realizmem, życzliwie przyjęła polska opinia publiczna.

Zwłaszcza z zainteresowaniem i uznaniem spotkał się projekt rewizji ustawy Battle'a oraz krytyka polityki Departamentu Stanu, który sprzyjając najwidoczniej akcji rewizjonistów zachodnio-niemieckich wprowadził dla osób urodzonych na Ziemiach Zachodnich adnotacje paszportowe, określające ich miejsce urodzenia jako „Niemcy — pod administracją polską“.

Przemówienie to wywołało zresztą zamienne echo w postaci oświadczenia senatora Knowlanda znanego ze swych antypolskich wystąpień. Także i tym razem Knowland odniósł się negatywnie do wniosków Kennedy'ego, uważając, że w rezultacie rodzą one „plan ekonomiczny rządzony na celu wzmocnienie świata komunistycznego“.

Niestety, jednak nie z całym przemówieniem senatora Kennedy'ego możemy się zgodzić. Ulega on bowiem — mimo swego realizmu — zwodniczym iluzjom, gdy twierdzi, że amerykański kredyt dla Polski miałby być funkcją polityki, bazującej na

wewnętrznym skłóceniu państwa obozu socjalistycznego. Pożyczki amerykańskie senator Kennedy nazywa „klinem wbitym między rząd polski a Kreml“.

Senator Kennedy grubo się mylił. Polska racja stanu wyraża się w niewzruszonym założeniu, iż podstawa naszej polityki zagranicznej jest sojusz polsko-radziecki oparty na wzajemnym poszanowaniu zasad suwerenności i że miejsce Polski jest w rodzinie państw socjalistycznych. Ich jedność i solidarność stanowi jeden z najmocniejszych elementów pokoju i stabilizacji sytuacji międzynarodowej.

Na pytanie, czy potrzebne są nam kredyty amerykańskie — odpowiadamy twierdząco, ale jednocześnie z całą stanowczością obstawiamy będziemy zawsze przy ich czysto handlowym charakterze bez dodatków, aneksów, czy klauzul, mających znaczenie warunków politycznych.

Pragnąc polepszyć naszą trudną sytuację gospodarczą, polepszyć ciężkie warunki ludzi pracy w Polsce, zwróćmy się o kredyty do Stanów Zjednoczonych i nie tylko do nich. Ale głęboko myśli się ten, kto z tego naszego kroku pragnie wysnuć polityczne wnioski analogiczne do twierdzeń senatora Kennedy'ego, stojące w absolutnej sprzeczności do pozostałych części jego przemówienia, które jest świadectwem realizmu politycznego. (API)

LECHOSŁAW UTRACKI

uczestnik wyprawy w Alpy,
korespondent
„Dziennika Łódzkiego”

Dramat w Alpach

W dniach 17. VII. do 24. VIII. w masywie Mont Blanc działała jedna z czterech grup polskich alpinistów, jakie w tym roku wjechały w Alpy. Składała się ona z alpinistów: Bala, Biela, Długosza, Pietscha i Worwy z Krakowa, Bilczewskiego, Udzieli i Siedzińskiego ze Śląska, Momatiuka i Warteresiewicza z Warszawy oraz Utrackiego z Łodzi. Kierownikiem grupy był Stanisław Groński ze Szczecina.

Grupa dokonała najlepszych w historii polskiego alpinizmu przejść: zespół Pietsch — Utracki — Warteresiewicz — Worwa w ciągu 53 godzin wspinaczki wszedł na Mont Blanc przez skrajnie trudną południową grań Peuterey, zespół Biel — Długosz — Momatiuk dokonał przejścia znanej z trudności zachodniej ściany Petite Drus. Oba wymienione przejścia, obok pokonania północno-wschodniego Filara Aniola przez Bonaliego z towarzyszem, są najlepszymi osiągnięciami sezonu w masywie Mont Blanc.



W ciągu 2 i pół dnia Biel, Długosz i Momatiuk wśród nieustannych skrajnych trudności pokonali widoczne na zdjęciu 800-metrowe urwisko zachodniej ściany Petite Drus.



Po trzech dniach jazdy poślazem i autobusem dojechalismy wraz z 2 tonami bagażu na miejsce przeznaczona do Prazu Chamoniix. Stoją: Bilczewski, Długosz, Worwa, Warteresiewicz, Momatiuk i kierownik grupy Groński.



Pierwszym zadaniem było uzyskanie jak najlepszej aklimatyzacji. Postanowiono wejść na szczyt Europy trzema różnymi drogami, Mont Blanc (4.808 m n.p.m.) widok z Dome du Gouter.



Zespół: Utracki-Warteresiewicz wszedł na Mont Blanc północną grań, dokonując pierwszego przejścia środkowego filaru północnej ściany Aiguille du Gouter. Na zdjęciu: od lewej Dome du Gouter (1) i Aiguille du Gouter (2).



Grupa Pietsch, Utracki, Warteresiewicz i Worwa w drodze na Col du Geant.

W poniedziałek, 5 sierpnia, po powrocie do obozu obu grup, które dokonały przejść południową grań Peuterey na Mont-Blanc oraz stworowały zachodnią ścianę Petite Drus, postanowiono odpocząć 3-4 dni i pod koniec obozu (zostało 9 dni) zrobić parę bardziej bezpiecznych i krótszych wejść lodowymi ścianami.

Wyruszamy na wspinaczkę

Pogoda piękna w ciągu ub. tygodnia, począwszy od środy zaczęła się wyraźnie psuć. Popołudnia były pochmurne, wieczerami lał deszcz. W środę, 7 sierpnia zmęczony 6-dniową bezczynnością, Stanisław Groński wraz z dwoma Jugosłowianami Dragonem i Katicem wyruszył na Mont-Blanc przez Mont-Maudit. Wyprawę zaprojektowali na 5 dni. Tymczasem po pięknej sobocie, 10 sierpnia z obu polskich obozów w Bosson i Prazu wyruszyły grupy na wspinaczkę: Mitkiewicz, Stefański i Wilczkowski — kulaarem Coutouriera oraz Schramm i Gasiorowski — drogą Charleta na północną ścianę Aiguille Verte, a Biel, Utracki i Warteresiewicz — na zachodnią ścianę tegoż szczytu.

Gasiorowski i Schramm wycofali się ze ściany po jednej godzinie wspinaczki, na skutek odpadnięcia od ściany i złamania nadgarstka przez pierwszy z nich. Biel, Utracki i Warteresiewicz postanowili przespacerować noc pod ścianą i rano, o ile warunki atmosferyczne pozwolą, rozpocząć wspinaczkę. Ściana ma sławę trudniejszej od wschodniej Mont Blanc a projektowana droga nie była jeszcze powtarzana. O trzeciej po południu w sobotę nastąpiło definitywne pogorszenie pogody.

Noc przeszła w nieustannej śnieżnej burzy, która nad ranem zamieniła się w dręczący deszcz. Biwak jednak przeszedł nasze oczekiwania. Mielismy wszelkie wygody: wodę bieżącą (deszcz), oświetlenie elektryczne, efekty dźwiękowe (pioruny) itp. Co prawda po 10 zarówno oświetlenie, jak i muzyka, których nie dano się wyłączyć, stały się nużące, ale humory były niezłe.

Rano po obfitym śniadaniu wróciliśmy do obozu. Tu dowiedzieliśmy się, iż nieopoda zatrzymała w górach wśród 11 alpinistów, 6 naszych kolegów: Mitkiewicza, Stefańskiego, Wilczkowskiego oraz Grońskiego wraz z dwoma Jugosłowianami.

Zaczyna się...

O ile o grupę Grońskiego byliśmy spokojni, gdyż miała ona sprzęt biwakowy i w tym czasie powinna już być w schronisku Vallot'a, z którego zejście jest łatwe, losy grupy Mitkiewicza stały pod znakiem zapytania. Bez sprzętu i kuchenek, bez jedzenia, mogli utrzymać się jedynie przy życiu dzięki szybkiemu zejściu do schroniska. W czasie obserwacji zarówno od strony wejściowej (Argentier), jak i zejściowej (Talefre), nie zauważono żadnego śladu życia. Trzecia ściana spadająca w stronę Charpora ze względu na trudności i kruchość nie była brana pod uwagę.

We wtorek, 13 sierpnia, grupa Biel, Utracki, Warteresiewicz, Mierzejewski, Sawicki, Zukowski podeszła do schroniska Couvercle, z którego jeszcze tego dnia Biel i Utracki podeszli pod ścianę, starając się

W wiecznych porachunkach człowieka z górąmi cena płacona przez ludzi jest niezmiernie wysoka: ŻYCIE. Tak się jednak składa, że zazwyczaj płaćcymi są ludzie nie najbardziej agresywni, a miejscami zapłaty — nie najtrudniejsze ściany.

Tak było również i teraz. A zaczęło się tak:

nawijać łączność głosową. Ściana osypana świeżym śniegiem, owiewana strzępami chmur, była mroźna i martwa. Pełni najgorszych przeczuć wracaliśmy do schroniska, omawiając perspektywę jutrzejszej akcji. Tymczasem czekała nas radosna wiadomość. Schramm i Zulański, którzy w parę godzin po pierwszej grupie wyruszyli do schroniska Couvercle, na lodowcu w Mer de Glace spotkali trzech poszukiwanych kolegów i teraz zawiadamiają nas o tym przez radiotelefon z Chamoniix.

Wśród huku piorunów

A tak wyglądały losy Mitkiewicza, Stefańskiego i Wilczkowskiego. W niedzielę, 11 sierpnia, o 4 rano wyruszyli oni ze schroniska Argentier. Po dwóch godzinach podchodzenia pod ścianę, około szóstej rozpoczęli wspinaczkę. Już pierwsze metry pokazały, że droga jest trudniejsza, niż się spodziewali. Śnieg był miękki i ciężki. Po czterech godzinach byli na jednej trzeciej wysokości ściany przed głównymi trudnościami (stromo lodowe pole, bariera seraków).

Mimo burzy, która zaczęła się o trzeciej po południu, w śnieżyce posuwali się w górę, osiągając po 14-godzinnej, męczącej wspinaczce szczyt o godzinie siódmej. W trzasku piorunów, w mgłę i śnieżyce, wykopawszy jamę w śniegu pod szczytem, przesiadli długą noc urozmaiconą szezeżaniem zębów (mieli dwie kurtki puchowe na trzech) i obserwacją tzw. zjawiska Św. Elma.*

Świt poza ustaniem burzy nie przyniósł zmian. W śnieżyce i mgłę zaczęli schodzić, nie wiedząc, w którym kierunku. Były niżej, były dalej od złuma, a bliżej ludzi. Po kilku set metrach, gdy chmury na chwilę rozwiwały się, zobaczyli, że schodzą tzw. kulaarem Y. Przypomnieli sobie czytany uprzednio opis zejścia tą drogą i po całodziennym wspinaczkę o 19 doszli do nie zagospodarowanego schroniska Charpoua. Przespawszy noc, o 11 zaczęli schodzić do Montantvers przez Mer de Glace, gdzie spotkali ekipę ratowniczą wysłaną na ich poszukiwanie.

W poszukiwaniu śladów

Kiedy otrzymaliśmy w Couvercle telefon z powyższą wiadomością, było już wpół do dziewiątej. Przespaliśmy noc i o dwunastej dnia następnego (środa, 14 sierpnia) stanęliśmy w Chamoniix. Tu wpadliśmy w nową atmosferę niepokoju: był to siódmy dzień nieobecności Grońskiego i towarzyszy. Przeprowadzony poprzedniego dnia wywiad telefoniczny z posiadającymi radiotelefony schroniskami leżącymi na ich projektowanym szlaku, nie przyniósł żadnych wiadomości.

Zjawisko Św. Elma sa to ciche wyladowania elektryczne, występujące podczas burz na przedmiotach o dużym potencjale elektrycznym. Często obserwowane w górach i na morzu w postaci młoteczek iskiek, niebieskawej poświaty, stawiania włosów deba itd.

Francuz Berardini i Polak Długosz, którzy dotarli do nie zagospodarowanego schroniska Vallota nie znaleźli śladów po grupie zaginionych. Przeprowadzona przed południem tego dnia penetracja lotnicza również nie wykryła żadnego śladu życia na pokrytych świeżym śniegiem stokach Mont Blanc. Zaobserwowano jedynie niespokojnych rozmiarów lawinę, która spadła z północno-zachodnich stoków Mont-Blanc du Tacul na Conbe Maudit oraz drugą z Col de la Brenva na Grande Plateau.

Tak więc: ostatni raz widziano Grońskiego w piątek rano, w schronisku na Col du Midi i od tego czasu ślad po trzech wspinaczach zaginął.

Postanowiono wyruszyć dwie ma grupami: pierwsza — Zulański, Bala, Siedziński, Schramm, Worwa, Bilczewski, Momatiuk miała dotrzeć do Vallota starym szlakiem wejściowym przez zdewastowane schronisko Grands Muleis, gdzie zamierzano spędzić noc. Zabrano ze sobą aparat radiowy nadawczo-odbiorczy w celu koordynowania akcji, sondy lawinowe itp. Druga grupa, w skład której obok sześciu żołnierzy Wojskowej Służby Ratowniczej stacjonowanych przy Wojskowej Szkole Wysokogórskiej w Chamoniix wszedł Biel, Utracki, Warteresiewicz oraz Jugosłowianin Marucic, miała na celu dokonać trawersowania grani Mont-Blanc drogą, którą mieli przejść Groński z towarzyszami

Złudne nadzieje

O trzeciej rano budzik wyrwał nas z pełnych dręczących majaków snów. Płynące z północnego zachodu chmury otoczyły góry i nas gęsta mgła, z której padał mroźny śnieg. Widzialność prawie żadna. Postanowiliśmy czekać w schronisku na rozpozgodzenie. Pogoda jednak stopniowo pogarszała się coraz bardziej i o 10 żołnierze dostali rozkaz zejścia do bazy. W czwórkę postanowiliśmy jeszcze czekać, a w międzyczasie skontaktować się przez radio z drugą grupą Polaków.

Połączenie dostaliśmy dopiero o trzeciej. W międzyczasie tamta grupa, będąca o 600 metrów niżej, poniżej pulapu chmur, podeszła na Grande Plateau. O warunkach podejścia najlepiej świadczy czas: odcinek, który w normalnych warunkach zajmuje półtorej do dwóch godzin — forsowano

przez 10 godzin. Świeży, mokry śnieg po kolana, deszcze ze śniegiem, klebiące się chmury. Grupa podeszła wbrew rozsądności aż pod spadłą z Mont Maudit lawinę, by przekonać się, że nie mają żadnych szans na znalezienie w tych warunkach zwłok poszukiwanych, na wet gdyby one tam się znajdowały.

W chwili otrzymania połączenia z nami, przemoczeni i zmęczeni zaczęli już schodzić do Grands Muleis. Akcja ratownicza została wstrzymana, grupy odwołane.

Ostatnia szansa zobaczenia naszych kolegów, nadzieja, że zeszli na włoską stronę, okazała się marzeniem. Żandarmeria włoska oświadczyła autorytatywnie, że w ciągu ubiegłego tygodnia żaden alpinista nie schodził z Mont-Blanc w kierunku Courmayeur (przeprowadzono wywiady w schroniskach, posłano grupę do nie zagospodarowanego schroniska Gonella). Nie było możliwości przebiwakowania w takich warunkach 9 dni z zabranym sprzętem.

Trwają poszukiwania

Po 4 dniach akcji śmierć zespołu stała się faktem oczywistym. Prawdopodobnie w czasie śnieżycy i burzy, jaka miała miejsce tydzień wcześniej, 9 sierpnia spadł on wraz z lawiną na lodowiec Brenva lub zostali zasypani przez jedną z dwóch wspomnianych lawin. Tym bardziej pozbawiony sensu wydawał nam się pomysł wysunięcia przez Marucicę, by ponownie spróbować trawersowania Mont-Blanc drogą, jaką powinien postępować Groński i towarzysze.

Wojskowe Pogotowie Ratunkowe, po naleganiach Marucicę zgodziło się wysłać na wyprawę trzech swych najlepszych ratowników. Dwóch z nich to profesorowie Wojskowej Szkoły Wysokogórskiej — Munster i Germain. Grupa francuska uzupełniona przez czynniki oficjalny: żandarm, zresztą również doskonały alpinista.

W skład grupy polskiej weszli Biel, Utracki i Warteresiewicz oraz przy trzeciej, ostrożnej próbie zejścia (dwukrotnie cofnięto się na skutek śnieżycy i braku widzialności) Zulański. W sobotę, 17 sierpnia, wieczorem 9-osobowa grupa wraz z inicjatorem Marucicę dotarła do Obserwatorium Promieni Kosmicznych na Col du Midi.

O wpół do trzeciej rano dnia następnego, zostawiając nie obeznanego z Alpami Jugosłowianina w obserwatorium, cztery zespoły dwójkowe zaczęły podchodzić pod północno-zachodnią ścianę Mont-Blanc du Tacul. Niebo było gwiaździste (Dalszy ciąg na str. 4)



Tzw. grań Peuterey składa się z grani trzech szczytów. Na zdjęciu od lewej: Aiguille Noire, Aiguille Blanche oraz Mont Blanc du Courmayeur. Przejście jej to pokonanie 4.000 m różnicy poziomu i 1.000 m zjazdów i zejść.



Odczynnek w czasie drogi. Worwa, Warteresiewicz, Siedziński, Bilczewski, Bala, Pietsch, Udziela na Col du Geant.



Utracki i Warteresiewicz na ile Tour Ronde w czasie podejścia pod grań Peuterey.

★ Co mogą zdziałać lody Antarktydy ★ O tajemniczych mocach Księżyca ★ Wiatry przeszkadzają nie tylko ludziom

czyli dlaczego ruch Ziemi jest nieregularny

W jednym z ostatnich numerów „Panoramy” pisaaliśmy, że ruch wiry Ziemi nie jest idealnie regularny. Nierównomierność obrotu naszej planety dookoła osi ma potrójny charakter:

- 1) jest ona ruchem przyspieszonym, a wiosną opóźnionym;

- 2) w ciągu ostatnich dwóch tysięcy lat doba wydłużała się o 0,002 sek. na każde stulecie;
- 3) w niektórych okresach zdarzają się „skoki” szybkości. Miało to miejsce m. in. w latach 1864, 1876, 1898, 1920,

Drobiazgowo badania i obliczenia, uwzględniające szereg najrozmaitszych szczegółów, o których dalej będzie mowa, nie doprowadziły do wykrycia jakiegos ogólnego prawa, rządzącego tymi odchyleniami. Naukowcy skłaniają się raczej do tezy, że każdy z trzech wymienionych typów odchylenia ma własne przyczyny. Nie łatwo je zgłębić...

CZY WINĘ PONOSI ANTARKTYDA?

Ogromny wpływ na pracę „mechanizmu ziemskiego” wywiera Antarktyda. Gdyby ten lodowy pancierz roztopił, poziom Oceanu Spokojnego podniósłby się o 30-50 metrów. Na odwrót — przyrost pancerza i zwiększenie się jego ciężaru może hamować ruch Ziemi.

Nie ma w tym niczego nieprawdopodobnego. Obliczono, że wystarczy, by poziom lodów szóstego kontynentu podniósł się o 3,2 metra w ciągu stulecia, a spowoduje to wydłużenie się doby o owe 0,002 sek. Na przestrzeni 2 tys. lat przyrost lodów wyniósłby 64 metry.

Czy rośnie zatem pancierz lodowy Antarktydy? Jeszcze 2-3 lata temu nie można było udzielić na to pytanie dokładnej odpowiedzi. O stanie lodów sądono na podstawie pośrednich obserwacji, np. pomiarów poziomu wody w oce-

anie. Ostatnio, dzięki badaniom międzynarodowych ekspedycji antarktycznych, problem ten zbadany jest dość dokładnie. Badania wskazują raczej na stopniowe powiększanie się, niż na ich powiększanie się. A zatem wpływ Antarktydy na hamowanie ruchu Ziemi jest nader wątpliwy.

WPLYW KSIĘŻYCA

Przypływy mórz i oceanów, wywołane przez Księżyc, biegną naprzeciw ruchowi wiry Ziemi i rzeczywiście hamują jej obroty. Jednakże szczegółowe obliczenia dowodzą, że sama siła przypływów jest niedostateczna, by spowodować to hamowanie ruchu ziemskiego, które obserwuje się w ciągu stuleci. Problem pozostaje otwarty i jest jednym z tematów naukowych, opracowywanych obecnie w Roku Geofizycznym.

A jak objaśnić nieoczekiwane, nieregularne wahania w szybkości Ziemi? Wśród bada-

czy panuje jednomyślna opinia, że tak szybkich i nagłych zmian nie można przypisać ani procesom zachodzącym na powierzchni Ziemi, ani czynnikom kosmicznym, jak sądzono początkowo.

Niektórzy badacze, w tej liczbie znany uczyony angielski prof. Bernal, a także grupa naukowców radzieckich, skłaniają się ku hipotezie, według której przyczyną należy szukać w głębi Ziemi, mianowicie w zachodzących tam procesach przekształcania złóż mineralnych, co powoduje zmianę gęstości.

Obliczono, że jeśli np. krystalizacja zachodzi na głębokości 80 km, to wystarczy, by gęstość odpowiednich warstw naszego globu zmieniła się o 0,1 procenta, a wywoła to dostrzegalny skok w jego szybkości. Najbardziej interesujące jest chyba to, że zmiany zachodzące w gęstości głębszych warstw Ziemi można stwierdzić na jej powierzchni na podstawie zmian, obserwowanych w sile przyciągania ziemskiego. Tak niewielkie wahania siły przyciągania są dziś w pełni dostępne metodą badawczą.

Dodajmy, że uważa się za bardzo prawdopodobny wpływ wiatrów na hamowanie ruchu naszej planety. Zwiększa wahańia szybkości, związane z porą roku, przypisywane są wiatrom.

NIE TYLKO TEORIA...

Zdawałoby się, że minimalne odchylenia szybkości nie mają praktycznego znaczenia. Taki pogląd jest błędny. Od szybkości ruchu Ziemi zależy np. wielkość tzw. siły Koriolisa, która odchyła wszystkie rzeki półkuli północnej w prawo, a południowej — w lewo. Działanie tej siły objawia się w kierunkach prądów morskich i wiatrów, w locie pocisków i ruchu transportu kolejowego. Ostatnio wypowiedziano przy puszczeniu, że obserwowane w ubiegłych latach ocieplenie klimatu zależne jest od zmian wielkości siły Koriolisa, która z kolei oddziałuje na cyrkulację atmosfery.

Są to wszystkie problemy dyskusyjne i należy się spodziewać, że badania Roku Geofizycznego wniosą do tych zagadnień wiele nowego.
mgr S. HENRYKIEWICZ

Stanisław Dubois

— człowiek i działacz polityczny



Stanisław Dubois

W Oświęcimiu, w tym „mare tenebrarum” — mroźny świat — było wiele światłych postaci, które rozjaśniały mrok obozu. Pozostały po nich legendy i — „długie nocne rodaków rozmowy”.

Taką przepiękną postacią był ojciec Kolbe, który poświęcił się za młodego chłopca i zamiast niego poszedł na rozstrzelanie. Takim był również Stanisław Dubois, więzień Oświęcimia nr 3904.

Stanisław Dubois — czołowy działacz lewicy PPS, ongiś przywódca młodzieży postępowej, organizator OM TUR i czerwonego harcerstwa, niestrudzony szermierz jednocyfrowej klasy robotniczej, więzień Brzeźnia, redaktor „Robotnika” i „Dziennika Popularnego” — bohaterki współtwórca „Warszawskich Batalionów Robotniczych” podczas pamiętnego oblężenia stolicy w roku 1939 — znalazł się w Oświęcimiu już jesienią roku 1940.

Ja, jako numer późniejszy nie zastałem go w obozie. Dubois nie żył już wtedy. Ale pozostała pamięć o nim. Wiele też opowiadał mi o nim inni oddziałnicy — oświęcimiaci, jak: Henryk Bartoszewicz, Tadeusz Lewandowski, Roman Hol i Janusz Walter.

Dubois nie figurował w Oświęcimiu pod własnym

nazwiskiem, ale jako Stanisław Dębski. Pracował najpierw — i to w strasznych warunkach — na osławionym „Bauhofie”, który był wtedy wykończalnią więźniów.

„Wydzielony na powtórne śledztwo do Warszawy po wrocie przydzielony został do „Belon-Kolonnie” — opowiada Janusz Walter (nr 16800). — Pracowałem z nim wtedy w jednej trójce wraz z Marianem Główką, harcmistrzem z Rybnika. Wtedy też miałem możliwość poznać go lepiej.

Dubois był wybitną indywidualnością. Był stworzony na wodza i organizatora. Był człowiekiem czynnym i niezwykle szlachetnym i wielkim humanizmem. Choć tak jak my, ubrany w pasiak więzienny, wyróżniał się wśród nas silnym charakterem i autorytetem.

Naszemu oberkapo był wtedy Toczek, a funkcje kapo spełniał „Michał”, były policjant granatowy. Ten ostatni — człowiek o ogromnej sile — w bestialski sposób zmuszał się często nad więźniami. Ale rzecz charakterystyczna: „Dębskiego” omijał. Po prostu nie śmiał go uderzyć.

Z taką samą energią, z jaką walczył kiedyś Dubois o jedność klasy robotniczej, z jaką w czasie obrony Warszawy organizował „Bataliony”, tu w Oświęcimiu, montował pewnego rodzaju ośrodek walki o życie więźniów. Skupiona koło niego grupa ludzi zorganizowała jak gdyby samopomoc obozową. Dzięki kontaktom ze szpitalem, ułatwiała ona chorym więźniom odwołanie, dostarczała im lekarstwa, poczynek, dostarczała im mniej eksponowanych „komandach”. I jeszcze jedno. Postawa Dubois krzepiała nas, dodawała nam ducha, przostawała nam niejako kołkiec ideowy i moralny. Ja o sobie mogę powiedzieć, że jeśli przetrwałem oboz, to przyczyniło się do tego w niemałym stopniu moje zetknięcie ze Stanisławem Dubois.

Zgubił go paczka przysłana przez Szwedki Czerwony Krzyż. Niemcy rozumieli wtedy, że pod nazwiskiem „Dębski” kryje się ktoś inny. Wzrywano do „Politisches Abteilung”, przetransportowany z kolei na blok II, zginął Dubois 21 sierpnia w roku 1942.

— Śmierć tego bła dla nas, oświęcimiaków, wielkim ciosem — kończy Janusz Walter swoje wspomnienie.

Śmierć Stanisława Dubois okryła żałobą nasz cały naród. Szkoda, że nie doczekał on wolności. Powstańca z gruzów i popiołów Polsce Ludowej przydałby się autorytet, doświadczenie i mądrość polityczna tego płomiennego trybuna ludu.

M. J.

Dramat w Alpach

(Dokończenie ze str. 3)

I góry lśniły niebieskawą poświatą, skąpane promieniami księżycy. Droga wyglądała nie realistycznie, lśniące tafle lodu, tumany porwane wiatrem sniegu — tworzyły dziwną scenografię dla mającego się rozegrać za godzinę czy dwie dramatu.

Lawiny czyhają

Trawersowanie grani Mont-Blanc od Col du Midi, z punktu widzenia alpejskiego jest przeżyciem nieomal turystycznym. Polega ono na pokonaniu trzech północno-zachodnich

ścian Mont-Blanc du Tacul, Mont Maudit i Mont-Blanc oraz dwu krótkich i łatwych żeś.

Trudności drogi polegają na konieczności pokonania dużych odległości i wysokości, zaś główne niebezpieczeństwo stanowią dwie pierwsze ściany, na których śnieg, nie poddany ni operacji promieni słonecznych, jest zbitym na powierzchnię przez wiatr, natomiast w głębi pozostaje syplki.

Ogromne masy takiego sniegu o nie związanym podłożu mogą w każdym momencie runąć na dół potężnymi lawinami. Na tych wysokościach śnieg, na skutek własnego ciężaru, podlega procesowi zlodowacenia. Powstałe z niego lodowe harjery seraków są upiornymi górami. Mogą spaść wielotonowymi bryłami o każdej porze.

Tu rozegrał się dramat

Lecz wracamy do wspinających się alpinistów. Od wyruszenia z przełęczy minęło około półtoręj godziny. W ciągu tego czasu dwa zespoły francuskie i jeden polski torowały na zmianę szlak, brnąc w śniegu po kolana, rąbiając stopnie w lodzie. Za nimi w odległości 50-100 metrów powoli szli Biel i Zulański. Ten ostatni, w nie najlepszej kondycji, szedł powoli, opóźniając tempo wspinałki zespołu. Przejsie ostatniej barjery seraku i wysiędzie na grań szczyłową przypadło w udziale zespołowi Utracki-Warteresiewicz. Polegało ono na zrobieniu 20-metrowego trawersu w prawo, przekroczeniu szczyłiny lodowej i przerzuceniu się przez stromą lodową ściankę.

Kiedy będąc już niemal na grani, zacząłem ścigać towarzysza, o 2 metry poniżej niego runęła potężna lawina seraku. Od huku zadrzała cała szczyłowa pokrywa. Z innej miejscy, 20 metrów w lewo, po spytały się w dół masy lodu na idących w dół Biela i Zulańskiego.

Zulański, lecący przodem, wpadł do szerokiej na 3 metry szczeliny lodowej. Biel, będący nieco bardziej w lewo, został przez nią przetrzeony. Po paru sekundach szczelina została zamurowana lodem i śniegiem. Leżący na dolnej krawędzi Biel, spychany pedzami masami sniegu i lodu, a jednocześnie trzymany przez linę łączącą go z ciałem Zulańskiego, doznał silnych obrażeń wewnętrznych.

Trzeba zająć się żywym

Kiedy zaalarmowani jego jękami zbiegliśmy doń, sytuacja była jasna. Zulański już praw dopodobnie nie żył. O ile nie został zabity momentalnie, zginął uduszony 15-metrową warstwą sniegu. Trzeba się było zająć żywym.

Po przeprowadzeniu go na odległość 50 metrów spod grzącej dalszymi obrywanymi ba-

riery seraku i wladowaniu do śpiwora, na linach spuściliśmy go na przełęcz, skąd na sankach ratowniczych i kolejną linową przez szczył Aiguille du Midi w półtoręj godzinie znalazł się w szpitalu.

Został zoperowany dopiero po 8 godzinach obserwacji i wahań. Operacja była bardzo ciężka i trwała ponad 2 i pół godziny. Okazało się, że lina, która uratowała mu życie, zapobiegając 1.000-metrowemu spadkowi, pocięła mu jednocześnie jelca i uszkodziła wątrobę. „Stan jest bardzo poważny — oświadczył po operacji chirurg — lecz niezwykle silny organizm pozwala mieć nadzieję”.

Kiedy w poniedziałek, 19 sierpnia byliśmy u Staszka, powitał nas przytomny, rozmawiał z nami. Serdeczna i troskliwa opieka personelu szpitala (stały dyżur dwu siostr) oraz troska naszych przyjaciół i znajomych alpinistów francuskich pozwala mi na optymistycznie zakończyć opis tej tragicznej historii.
LECHOSŁAW UTRACKI

W dziedzinie wydawniczej odrabiamy zaległości powstałe w minionym okresie na skutek stosowanego wówczas wobec literatury zachodniej ostracyzmu i przykładania do niej źle pojętych kryteriów użyteczności społecznej. Aby dogonić to, co wyprzedziło nas nie o jedną głowę, i poznać smak „owoców zakazanych”, wydajemy dziś mnóstwo książek pisarzy Zachodu, choć nie każda z nich — rzecz jasna — jest oczekiwaną rewelacją, a niejedna liczy sobie lat 10, 15 albo i więcej.

Camus

Państwowy Instytut Wydawniczy, ukazała się (napisana w r. 1947) powieść Alberta Camusa — „Dżuma” (s. 304). Camus należy do najwybitniejszych pisarzy współczesnej Francji i uchodzi — nie bez słusznego — za jednego z przywódców literackiej grupy egzystencjalistów. Zgodnie ze swymi założeniami filozoficznymi odrzucają oni wartość w absolutne, sztywne i powszechnie obowiązujące normy moralne i żądają dla jednostki pełnej wolności wyboru stanowiska w obliczu takich czy innych praktycznych zagadnień. To stanowisko, oczywiście, niekoniecznie musi być amoralne i społecznie szkodliwe, bowiem egzystencjaliści, odrzucając teoretyczne nakazy i zakazy, uznają jednak konkretne zło i — co więcej — konieczność walki z tym złem. Do jego sfery należą wszystko, co niszczy i zabija egzystencję człowieka, czyli niepowtarzalne zjawisko

Camus

W sercu „Powieści XX wieku”, zrealizowanej przez Państwowy Instytut Wydawniczy, ukazała się (napisana w r. 1947) powieść Alberta Camusa — „Dżuma” (s. 304). Camus należy do najwybitniejszych pisarzy współczesnej Francji i uchodzi — nie bez słusznego — za jednego z przywódców literackiej grupy egzystencjalistów. Zgodnie ze swymi założeniami filozoficznymi odrzucają oni wartość w absolutne, sztywne i powszechnie obowiązujące normy moralne i żądają dla jednostki pełnej wolności wyboru stanowiska w obliczu takich czy innych praktycznych zagadnień. To stanowisko, oczywiście, niekoniecznie musi być amoralne i społecznie szkodliwe, bowiem egzystencjaliści, odrzucając teoretyczne nakazy i zakazy, uznają jednak konkretne zło i — co więcej — konieczność walki z tym złem. Do jego sfery należą wszystko, co niszczy i zabija egzystencję człowieka, czyli niepowtarzalne zjawisko

Gawędy o książkach

wolnego życia jednostki, zaniej w ub. roku powieści „Sprzedana wyspa”, w której satyrycznym sposobem przedstawił Laxness aktualną — polityczną i gospodarczą sytuację swej ojczyzny, zamienionej w amerykańską bazę lotniczą. Ostatnio ukazała się w przekładzie polskim nowa powieść Laxnessa — „Dzwon Islandii” (PIW s. 438). Ma ona charakter historyczny, oparta jest bowiem na dziejach wyzwoleniczych walk Islandii na przełomie XVII i XVIII wieku.

Dochozi tu do głosu przede wszystkim żarliwy patriotyzm autora, który z historią wolnościowych porywów swego narodu umie wycisnąć, pożyteczne — właśnie na dzisiejsze — nauki i analogie. Ponadto „Dzwon Islandii” zadziwia bogactwem nagromadzonych w tej powieści motywów i obrazów folklorystycznych — z dziedziny zarówno materialnej, jak i duchowej kultury narodu islandzkiego. Poprzez te informacje, ujęte w barwną i ciekawą formę literacką, poznamy nie tylko specyfikę bytu codziennego Islandczyków, lecz również ich psychikę, ich surwale, lecz szlachetne tradycje ludowe oraz źródła ich wewnętrzne, zdecydowanego oporu przeciwko wszelkim wrogom islandzkiej swobody i niezależności.

Laxness

Islandzkiego pisarza, laureata nagrody Nobla — H. Laxnessa znają czytelnicy polscy jako autora wuda

Rybakow

Powieść Anatola Rybakowa — „Katarzyna Woronina” (wyd. „Czytelnik”, s. 472) ma wyraźny zakrój środowiskowy, a jej treścią jest życie i praca wołańskich „wodniaków”, z dziada pradziada odanych sprawom żegluga na największej z rzek rosyjskich. Dzieje „wodniackiej” rodziny Woroninów, kulminujące pełnią osobistego rozwoju i sukcesu w postaci bohaterki tytułowej, dają zarazem skrócony, lecz wymowny obraz zmian, zachodzących w życiu rzeczników ludzi na skutek przeprowadzania ustrojowych i gospodarczych warunków całego kraju.

Powszedni dzień tych dzieci Wołgi — marynarzy, robotników portowych, dyspozytorów i kierowników wszelkiego stopnia — Rybakow zobrazował z wielką znajomością przedmiotu i z sympatią, która udziela się i nam przy lekturze. Mocno i przekonująco podkreślił autor organiczny, nierozdzielny związek tych wszystkich ludzi z wielką i potężną rzeką, określającą sens ich pracy, przynoszącą im rozliczne — zawsze rzeczowe — radości i troski.

Jeśli chodzi natomiast o kwestie dotyczące stosunków między jednostką, a kolektywem, autor nie ustrzegł się w wielu miejscach banalu i schematyzmu, mimo, że powieść powstała w r. 1955, a więc już w „odwilżowej” porze. Z tej przyczyny ocena „Katarzyny Woroniny” musi wypaść dość niejednoznacznie.

B. B.

Nauka kierowania

Od października niektóre uczelnie angielskie wprowadzają do programu nauki nowy przedmiot, którego dotąd nie wykładano na żadnym uniwersytecie mianowicie kursy samochołowe.

Zamiast zdobywać umiejętności obchodzenia się z samochodem w ciągu dwóch lub trzech tygodni, przyszli szoferzy będą do niej przygotowywani systematycznie i fachowo — twierdzą angielscy pedagodzy. — W chwili, gdy po zdaniu całego szeregu egzaminów otrzymała prawo jazdy, będą rzeczywiście wykwalifikowanymi kierowcami, znającymi arkany motora i przepisy drogowe. Unikniemy wtedy wielu wypadków spowodowanych przez świeżo upieczonych szoferów, którzy „douceją” się i nabierają wprawy, jeżdżąc po wariacku na ulicach miasta.

Kursy takie mają być dostępne dla młodzieży powyżej 17 lat.

Wynalazek

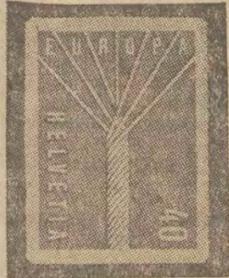
Amatorzy filmów gangsterskich i „westernów” będą wkrótce przeżywać nowe, po dniecające emocje dzięki wynalazkowi opracowanemu w Stanach Zjednoczonych.

Chodzi tu o aparat fotograficzny, który ma długość 4 cm, waży około 200 gramów i może być przytwierdzony do lufy rewolwerowej. I to właśnie jest najbardziej interesujące: w chwili pociągnięcia za cyngiel rewolweru, równocześnie wyzwalają się automatycznie migawki aparatu, utrwalając na kliszy obrany cel.

Zdaniem wynalazcy będzie to miało duże znaczenie dla kryminalistyki: jeżeli ktoś odda strzał i nie trafi w osobę, którą miał zamiar zastrzelić, a sam zostanie przez nią zastrzelony, obraz mordercy pozostanie utrwalony w aparacie ofiary.

Kacik Filatelisty

Ciekawe dwa znaczki (25 i 40 rappów) ukazały się ostatnio w Szwajcarii. Widzimy na nich smur skrecony z siedmiu części,



co ma symbolizować jedność 7 zachodnio-europejskich państw. Projektował Werner Weiskönig, szwajcar — Heinrich Heusser.

Jak podaje niemiecka prasa filatelistyczna, w Niemczech zachodnich pojawiły się ostatnio w większych ilościach ciele znaczki b. Generalnej Gubernii. Dotyczy to serii obiegowej z Hitlerem (2, 6, 8, 10, 12, 24, 30, 32, 40, 50, 60, 80, 100 i 1.600 zł) oraz wydania 10 i 10 złotych. Doniesienia nie ukrywają, że ciele znaczki ma charakter spekulacyjny i obliczone są na „wyżywienie” kieszeni co najmniej zbieraczy.

Opowieść sentymentalna

Z. J. Kozłowicz

Przedział wagonu kolejowego wypełniał się powoli lecz dokładnie. Miejsce przy oknie naprzeciw mnie zajęła sympatycznie wyglądająca niewiasta, jak można się było domyślić, wracająca z wczasów. Drugi koniec ławki zajął jakiś ksiądz, dalej małżeństwo z dzieckiem i dwóch urzędników jadących w delegacji służbowej.

Jazda pociągiem ma to do siebie, że zbliża ludzi, ułatwia znajomość i rozmowę. Nawiasem mówiąc zawsze podziwiałem dziwną trwałość więzów takiej grupki ludzi, którzy jak jeden mąż potrafili toczyć wytrwały bój przeciwko intruzom z zewnątrz, pragnącym złożyć w zajętych przedziale swe bagaże, lub

pytającym nieśmiało o wolne miejsca. Tak było i tym razem.

Powszechna rozmowa, która zawiązała się wraz z pierwszym obrotem kół rozpoczęła się od narzekań na pogodę i poprzez wymianę zdań na temat nawadniania pól ryżowych zaczęła wiać się wokół aktualnych spraw naszej polityki wewnętrznej — gospodarczej. W niektórych krajach już drobna część wypowiedzianych w czasie tej rozmowy poglądów, wystarczyłaby do wytoczenia każdemu z obecnych w przedziale dobrze udokumentowanego procesu o zdradę stanu.

Tutaj jednak najdrobniejsza myśl o takiej ewentualności nie zakłóciła rozkosznej wymiany zdań, której przyjemność da się jedynie porównać ze smakiem papierosa po samym obiedzie.

Przez dłuższy czas z wewnętrznym wzburzeniem przysłuchiwałem się rozmowie aż wreszcie zabrałem głos. Muszę stwierdzić, że był to potężny głos, godny systematycznego czytelnika dwóch gazet codziennych, jednego tygodnika społeczno-literackiego i czotowego pisma satyrycznego. Czulem niemal fizycznie jak każde zdanie poczęło wstrząsnąć moimi adwersarzami.

Już pod koniec analizy istoty polskiego Października większość obecnych słuchaczy ze skupionym milczeniem, przy omawianiu naszych trudności gospodarczych zwielił się smutkiem głowy, gdy mówiłem o ryśujących się perspektywach w następnych pięcioletkach mieli ze wzruszenia tzy w oczach. Czulem jak ogarnia mnie wieszacie natchnienie, myśli i słowa płynęły jedne za drugimi. Pod koniec nie wiele brakowało, a złożyłoby na moje ręce doręczny zebrały fundusz na cele gospodarczego dzwignięcia ojczyzny — w wysokości 89 zł i 40 groszy. Ledwo im to wyperswadowałem.

Gdy wszyscy usnęli długo jeszcze toczyłem rozmowę z moją sąsiadką spod okna, która jak się okazało posiadała wiele cennych zalet ducha i dziewięcne imię Zula. Była do głębi przejęta moimi słowami. W jej oczach czytałem podziw dla siebie i pełne oddanie. Mówiliśmy o złotej wolności, świetlanej jutrzence i długo zapewnialiśmy się o wzajemnym szacunku i uznaniu cnot. Dalsza rozmowa brutalnie przerwała przybycie pociągu na dworzec Łódzki. Myśl o wygodnym łóżku i wypoczynku po całonocnej podróży ogarnęła nas z jednakową siłą. Perspektywa złapania taksówki kazala nam spieszyć nie ruszyć ku wyjściu. Pani Zula z trudem niosła ciężką walizkę, która krepo wała jej kroki i absorbowala cały wysiłek. Czulem, że nie zdążymy na czas. Chwy ciwszy za rączkę niesionej przez nią walizki zaproponowałem konfidencjonalnie — Proszę mi zostawić swoją walizkę i biec po taksówkę. Ja poniosę obie do wyjścia.

Pani Zula spojrzala na mnie błyskawicznie, po chwili przeniosła wzrok na walizkę i jakby nagle zrozumiała sens propozycji odpowiedziała z niezwykłą energią: — Dziękuję bardzo, ale dam sobie radę sama. — To powiedziaławszy ruszyła

spiesznie przed siebie i tylko znikając w tłumie podróżnych obejrzała się podejrzliwie do tyłu. Więcej jej już nie ujrzałem.

Tak, tak! Nikt nie może być apostołem między swymi. Takie już widocznie czasy, że za najpiękniejsze słowa nikt nie da nawet... potrzytać walizki.

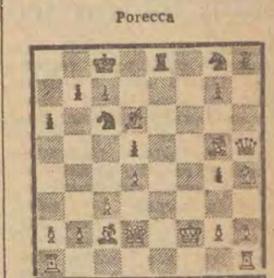
Gdy parlamentarzyści są bliźniakami

Od niepamiętnych czasów anegdoty o bliźniakach, którzy są tak podobni do siebie, że nie można ich rozróżnić, stanowią łakomy żer dla komediopisarzy. Ostatnio dwaj

Szachy

Umiejętność kombinowania czyli dalekiego obliczania posunięć nie jest żadną nowością dla szachistów, którzy „posmakowali teorii”, natomiast trudno dopatrzeć się często prawidłowości obliczeń w partiach tzw. domowych — towarzyskich. Zławsza w ostrych partiach, w których prowadzi się atak połączone z poważnymi stratami materialnymi — prawdziwe obliczenie całej koncepcji rozwiązania partii de cyduje o sukcesie lub porażce. Niejednokrotnie trzeba przewidzieć 10—15 posunięć, jest to niewątpliwie trudny i ciężki etap gry, lecz niezwykle ważny i decydujący o rozstrzygnięciu walki na szachownicy. Z jaką precyzją należy to czynić, przekonuje nas wiele partii turniejowych, które po wkroczeniu w stadium środkowej gry dostarczają bardzo interesujących koncepcji w dziedzinie ożywiania walki i jej rozstrzygnięcia. Jako przykład posłużmy nam partia roz-

grana we Włoszech w 1956 r. Białe: Castaldi, Czarne: Porecca. Partia hiszpańska



Porecca

1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 a6 4. Gd4 d6 5. c3 f5 6. e:f5 G:f5 7. d4 (lepszo było 7. 0-0) 7... e4 8. Sg5 (doszło do wariantu Finea) 8... d5 9. f3 h5 10. f:e4 h:g5 11. e:f5 G:d6 12. Sbd2 Hf6 13. Gc2 0-0 14. Sf3 We8+ 15. Kf2 (błąd białych w 7 posunięciu mieli się) 15... g4 16. Gf5 H7 17. Sh4 Hb5 18. Hd2 i tak osiągnęliśmy pozycję jak na diagramie, w której można dostrzec silny nacisk czarnych na pozycje przeciwnika i przygotowanie rozstrzygającej szluzki. Nastąpiło: 18... g3-! 19. hg3 We2+! (zaczyna się poważniejsze poświęcenia, które mają przynieść przewagę i jak się okaże czarne daleko wybiegną z obliczeniem efektów) 20. H:e2 G:g3+ 21. Kf1 H:g5 22. He5+ Kh8 23. Sf3 W:h1+ 24. Ke2 H5 25. H:g4-! K:f7 26. Wh1 H:h1 27. Hd5 H:g2+ 28. Kd3 Hf1+ 29. Ke3 Gd6 30. He4 Hc1+ 31. Kd3 H:b2 32. a4 H:a3 33. Se5 Sb4+ 34. Kd2 Sa2 35. Hg3 Hc1+ 36. Kd3 Hb2 i białe podały się.

Niemodne szachy

Ażby należało uczcić amerykańskie światło niepodległości przewidziano wielką emisję telewizyjną, której miliony Amerykanów oczekiwali z niecierpliwością.

W emisji tej słynna gwiazda Zsa Zsa Gabor miała wystąpić w roli pani Brillon, przyjaciółki Beniamina Franklina. Wiadomo jest powszechnie, że ten mały stann lubił grwać w szachy ze swoją przyjaciółką, podczas gdy ona brała kąpiel — co, mówiąc między nami — jest dość niezwykłym sposobem spędzania czasu przez wielkiego człowieka...

Jakby nie było, właśnie taki „historyczny” moment Amerykanie mieli oglądać na swoich ekranach telewizyjnych. I bardzo się na to cieszyli — nie tylko, aby obserwować, jak Franklin przesuwa wieże i koniki, ale aby zobaczyć tego piękną partnerkę.

Ala nie pokazano im tej sceny. — Retzwer zdecydował — powiedziała Zsa Zsa — że należy ją omieścić, ponieważ szachy nie są teraz w modzie...

W sprawie stopy

Dumą kobiety - eleganki jest mała stópka i jeszcze mniejszy pantofelek. Nie było jednak jeszcze na świecie szewca, z którego by kobieta - eleganka była zadowolona. Gdy zrobił jej czółenka czy inne „triumfiaki” na miarę, zawsze spotka się z zarzutem:

— Ależ panie, one są stanowczo za wielkie i przede wszystkim za szerokie!

Gdy zaś wykona smukłe cacuszko, zgrubiła stópka w żaden sposób do niego zmieścić się nie może i znowu wybuch niezadowolona.

— Przecież pan brał miarę!...

Oczywiście — mówi szewc na głos — ale może dziś właśnie szanownej pani nóżka nieco narzmiola. W myśli zaś dodaje: — Też pretensje!... stopy ma jak smorgoński niedźwiedź, a domaga się bucika - liliputka.

No i eleganka rozbrojona na wypowiedzianym na głos zdaniem, zabiera buciki, wlatcza je w domu na swe wyrosnięte „stopy” i chodzi w nich jak na szpilkach, omdlewa z bólu, ale nóżkę ma eleganką.

W Stanach Zjednoczonych z powodu nóżek kobiecych dzwonią już na alarm. No, bo proszę państwa, stwierdzono jak najdokładniej, że dorastające panienki mają od o wiele większe stopy niż od swych matek i — maluczko, jeśli się temu nie zaradzi — gdy dzisiejsze podlotki osiągną 25 wiosen, buciki tatusiów będą dla nich jakby na miarę.

Wiadomość rzeczywiście mroząca krew w żyłach! Na szczęście naszym pięknotkom to nie grozi — tak szybko wzrost stopy nie jest przewidziany.

Można więc spokojnie spać, szanowne Panie! Przynajmniej jedno zmartwienie mniej.

MOND.

Ciekawostki ze Świata

INWAZJA KANGURÓW
— „W ciągu ostatnich 8 tygodni zastrzelono na należących do mnie terenach przynajmniej 1500 kangurów” — stwierdza australijski hodowca owiec Thomas Caskie.

Istotnie, ilość kangurów, które pojawiły się teraz w niektórych częściach Australii, jest zdziwiająco wielka. Przypuszcza się, że w związku z suszą kangury wywędrowały z Australii centralnej do okolic obfitujących w trawę, to znaczy tam, gdzie kwitnie hodowla owiec.

CZY NIE PRZESADA?

Na zebraniu rodziców w jednej ze szkół w Düsseldorfie oświadczył m. in. przewodniczący:

„Zdłżenie młodzieży przybiiera coraz to groźniejsze formy. Doszło u nas już do tego, że mamy dzieci, które jeszcze nie umiejąc chodzić i mówić, waleśa ja się po ulicach miasta i przeklinają...”

OSOBLIWA MISS

Nowa bardzo osobliwa miss wybrana została ostatnio w Ameryce.

Na zebraniu rentgenologów w Detroit ogłoszono 18-letnią Betty Thomson jako „miss szkielet”, ponieważ (zdaniem fachowców) posiada ona najlepiej zbudowany kościec.

W ERZE SUPER-EKSPRESJONIZMU

Super-ekspresjonistyczny malarz Don Carlos Yves został napađnięty w swojej pracowni przez nieznanego sprawcę. Ażeby dopomóc policji, wymalował — zgodnie ze swoją „smialą” manierą — portrecik przestępcy. Jak twierdzą złośliwi — dopomogło to policji, która zaarrestowała... kierownika kryminalnej policji, 12 duchownych różnych stopni, 2 damy w późniejszym już wieku oraz... 2 szympansy wędrownego cyrku.

SMUTNY LOKAL

W pewnym paryskim lokalu rozrywkowym, mimo doskonałego nastroju, podczas występu pieśniarki, w pewnym momencie poczęli rzewnie płakać goście, kelnerzy i bufetowa. Łzy po płynęły wreszcie i z oczu śpiewaczki. Na końcu rozplakał się i właściciel lokalu. Jak się okazało, z piwnicy przedostał się na górę nieszczelnie przechowywany gaz amoniakalny.

GDY SIĘ KOCHA ZWIERZĘTA

Pewna stara Angielka, wielka miłośniczka zwierząt, skonała-

wała, że do mieszkania jej przywędrowała mysz. Ponieważ nie chciała jej zabić, wywodziła się z domu do hotelu, w przeświadczeniu, że w międzyczasie wygłodniała mysz powędruje dalej.

Kiedy po jakimś czasie wróciła, zastała w domu 202 bardzo wesołe i rześkie myszy. Stara dama zakupiła więc trzy koty, które wkrótce zlikwidowały myszy... ale same rozmnożyły się do imponującej liczby 15 sztuk.

NIEDŹWIEDZIE W ALPACH

Osobliwe spotkanie miał ostatnio niedaleko Trentu w południowym Tyrolu pewien leśniczy. Oto zobaczył on rodzinę niedźwiedzia — ojca, matkę i dziecko — która wesoło wędrowała przez las.

Do tego czasu mniemano, że w tej okolicy nie ma już więcej niedźwiedzi: ostatniego niedźwiedzia zauważono tu przed 120 laty.

TO JEST REKLAMA!

Pewna amerykańska agencja filmowa w ten sposób reklamuje swój ostatni kryminalny film. „Film podrywa cię z fotela, zatrzymuje cię oddech w pierśsiach, rzuca cię na ziemię, rozrywa cię dosłownie i sprawia, że po 90 minutach sensu idziesz do domu połamany, rozbity, zmiażdżony a jednak w sumie bardzo zadowolony”.

Oświadczyły po amerykańsku



Psychologia

Oto mały test psychologiczny. W zależności od tego, jak odpowiesz, będziemy wiedzieli, czy jesteś Anglikiem, Niemcem, Polakiem, czy Francuzem.

Jest godzina 4 rano. Do skrzyżowania dwóch dróg podjeżdża samochód. Szofer zatrzy muje się na widok czerwonego światła.

Czas mijs, nie dzieje się nic, wokół panuje zupełna cisza. Jakiej narodowości jest szofer, który nie rusza, a spokojnie czeka na zmianę światła?

Jakiej narodowości jest szofer, który zważywszy okoliczności decyduje się ruszyć, zanim światło zmieni się na zielone?

Odpowiedź: W pierwszym wypadku jest Anglikiem lub Niemcem, w drugim zaś Polakiem lub Francuzem.

MODA

Płaszcz deszczowe

Płaszcz deszczowe są ze względu na temperaturę kapryśną pogodę bardzo aktualne nawet latem. Najbardziej odpowiednie są te, które mają kolorowe polerki lub przegrody. Są one modno i estetycznie. Do płaszcza kapeluszek lub czapka z tej samej tkaniny. Płaszcz trzeci ma kolierzyk i kieszonki materiałowe. Harmonizacja z nim marszczony be- rel.



Do 2 września remonty szkół muszą być ukończone Młodzież nie może stracić ani jednego dnia nauki

Kilkakrotnie w okresie wakacyjnym pisaliśmy o remontach łódzkich szkół, o konieczności zmiana tempa robót, aby we wrześniu młodzież mogła przystąpić do normalnej nauki. Początkowo planowano zakończyć remonty 15 sierpnia, później termin ten przesunięto na 25 sierpnia jako ostateczny. A więc do dnia dzisiejszego prace remontowe powinny być już ukończone. Niestety i w tym roku smutnej tradycji stało się zadość i w wielu szkołach robót nie ukończono.

Najgorzej przedstawia się sytuacja w III Szkole TPD przy ul. Sienkiewicza 46. Przewodzona jest tutaj rozbudowa szkoły. Nowa część budynku została połączona ze starym. Konieczna więc była wymiana instalacji elektrycznej w starym budynku. Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych przystąpiło do wymiany instalacji dopiero pod koniec lipca. Dzisiaj zakładane są instalacje na parterze. W związku z tym, główny wykonawca remontu MPRB - 1 musiało zwlekać z rozpoczęciem robót tynkarskich i malarskich.

Niewesoła jest także sytuacja w szkole podstawowej przy ul. Limanowskiego 52. Budynek podłączono do sieci wodociągowej i w związku z tym konieczne było przeprowadzenie prac tynkarskich i malarskich. Niestety w takim stanie zaawansowania, w jakim się one obecnie znajdują, nikt nie ma nadziei, aby remont budynku został ukończony przed rozpoczęciem roku szkolnego. Wykonawca MPRB nr 2 tłumaczy ten stan brakiem odpowiedniej liczby malarzy.

W Szkole Podstawowej nr 133 w Rudzie Pabianickiej trwają w tej chwili roboty tynkarskie i malarskie, które jak zapewnia MPRB nr 4 mają być ukończone do 2 września. Tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego mają być także zakończone remonty w Szkole Podstawowej nr 85 przy ul. Suwalskiej, w Szkole nr 74 przy ul. Grabowej 25, w Szkole nr 84 przy ul. Millionowej 25 i innych.

Tak więc terminy zakończenia remontów nie zostały przez wykonawców dotrzymane. A przecież czasu było wiele, bowiem remonty w br. rozpoczęły się już na początku lipca, a nawet i wcześniej. W wielu wymienionych szkołach przeprowadzano tylko roboty tynkarskie i malarskie.

W szeregu wypadków wykonawcy sami wyznaczali terminy zakończenia prac. Tak było np. w wypadku III Szkoły TPD.

Motywowaniem niedotrzymania terminów złą pogodą czy brakiem malarzy nie jest poważne. Wydział Oświaty i Pracy MRN powinny z tego na przyszłość wyciągnąć odpowiednie wnioski.

Do rozpoczęcia nowego roku szkolnego pozostało zaledwie 8 dni. W tym okresie należy zrobić wszystko, aby prace remontowe zakończyć. Młodzież nie powinna stracić ani jednego dnia nauki.

(Lech)

Tym razem sam kwaterunek przeprowadza się

Z dniem 26 sierpnia biura Wydziału Kwaterunkowego zostaną przeniesione z dotychczasowego lokalu znajdującego się w budynku przy ul. Hutera 71/73 do budynku przy ul. Zachodniej 81/83.

Na okres przeprowadzki w dniach 26, 27 i 28 sierpnia br. biura Wydziału Kwaterunkowego będą nieczynne.

Nieco cyfr o Pradze

W roku 1956 stolica Czechosłowacji Praga liczyła 975.571 mieszkańców, czyli o 460 tysięcy więcej niż na początku bieżącego stulecia. Przyrost ludności Pragi ma w ostatnich latach tendencję zniżkową. Obecnie oblicza się, że

najwcześniej za 5 lat stolica Czechosłowacji stanie się miastem milionowym.

W Pradze kursuje ponad 1.500 wozów tramwajowych, 148 trolejbusów i 118 autobusów. Liczba trolejbusów i autobusów wzrasta znacznie szybko, od liczby tramwajów.

Wróż ze wzrostem stopy życiowej ludności Czechosłowacji nieustannie podnosi się również konsumpcja mieszkańców jej stolicy. Tak np. spożycie mięsa w roku 1956 wzrosło w porównaniu z rokiem 1954 o 45 proc., wyrobów mięsnych o 39 proc., drobiu o 14 proc., maśla o 10 proc., owoców o 6 proc. itd.

W roku ubiegłym prażanie zakupili ponad 1.270 tysięcy metrów tkanin wełnianych, 784 tysiące metrów jedwabiu naturalnego, niemal 2 miliony par obuwia (tj. dwie pary na jednego mieszkańca), 70 tysięcy motocykli, 1.610 samochodów osobowych, 12 tysięcy telewizorów i prawie 24 tysiące pralek elektrycznych.

O zdrowie mieszkańców miasta troszczy się personel 12 szpitali, liczących ponad 9.589 łóżek oraz pracownicy licznych ambulatoriów i poradni.

Stolica Czechosłowacji posiada również liczne instytucje kulturalne: 14 teatrów, 82 kina i 9 muzeów. W roku ubiegłym mieszkańcy Pragi wypożyczyli ponad 3 miliony książek w bibliotekach publicznych.

Nadeszły skierowania na wczasy do Spaly i Łącka

Wielu łódzian lubi spędzać wczasy niedaleko od rodzinnego miasta. Dla tych przyjemną wiadomością będzie to, że Biuro Skierowań otrzymało wczoraj dodatkowe miejsca do Spaly i Łącka.

Wczasy te zaczynają się w pierwszych dniach września. Jednocześnie jest dużo wolnych skierowań do miejscowości nadmorskich, dolnośląskich i nadjeziorskich. Warto się skusic.

(K)

Harcerze - strażakami



Na zdjęciu: pierwsza próba „ogniowa” - oddział - gdańskich żuchów - strażaków otrzymał zadanie zlokalizowania ognia na dziedzińcu.

CAF - fot. Kosycarz



Otrzymują zaliczkę na trzynastą pensję Kto dostał i ile w ZPW im. Łukasiewskiego

W wielu łódzkich zakładach pracy, które uzyskały w I półroczu ponadplanowe oszczędności, przystąpiono już do wypłacania załóżce 25 proc. zaliczki na poczet 13 pensji.

Tak np. w ZPW im. Łukasiewskiego wypłacono załóżce 480 tys. zł. Zaliczkę to rozdzielono zgodnie z regulaminem pracy; ci, którzy spóźnili się do pracy 3-krotnie w przeciągu półroczu, otrzymali tylko 75 proc. premii, robotnicy, którzy opuścili jeden dzień bez usprawiedliwienia - otrzymali 50 proc. premii.

przy opuszczeniu 2 dniach pracy otrzymali 25 proc. premii, a ci, którzy bez usprawiedliwienia opuścili więcej dni - nie otrzymali nic. Normalna premia wyniosła około 300 złotych.

Zaliczkę na poczet 13 pensji otrzymała już również załóżka ZPW im. Niedzielskiego, Łódzkiego Zakładów Włókien Sztucznych i ZPB im. Harnama. W najbliższych dniach fundusz zaliczkowy zostanie rozdzielony w ZPDz. im. Emilii Plater i ZPP im. M. Buczka.

Fundusz na wypłacenie zaliczki mają zatwierdzone m. in. także Zakłady im. Obrońców Westerplatte, Dzierżyńskiego, Kościuski, Dubois, Pabianickie ZPB, Armii Ludowej, Kunickiego, Zakład Usług Przem.

Patrole oficerskie z Komendy MO będą kontrolowały miliantów na mieście

Wzorem Warszawy - Komenda Milicji Obywatelskiej w Łodzi wprowadza od 1 września br. patrole oficerskie na ulicach miasta.

Patrole nosić będą specjalne opaski biało-czerwone na rękawach z napisem „Komenda MO”. Zadaniem patroli będzie w pierwszym rzędzie kontrolowanie zachowania się miliantów, ich umundurowania wyposażenia itp.

Inicjatywa ta jest bardzo słuszną, gdyż przyczyni się do usprawnienia pracy służby zewnętrznej Milicji Obywatelskiej.

(S)

Witamy serdecznie artystów jugosłowiańskich

Wysoki kunszt teatralny zaprezentowali nam przed kilkoma miesiącami artyści Narodowego Teatru Słoweńskiego w Lublanie; przyjmowali ich też bardzo gorąco.

Dziś przybywa do Łodzi inny zespół - soliści Belgradzkiej Opery i Baletu. Jest to - jak stwierdziła prasa zagraniczna - zespół artystyczny wysokiej klasy podobnie jak bardzo interesujący jest repertuar, który nam zaprezentuje.

Mili jugosłowiańscy goście wystąpią w Łodzi tylko raz jeden, a to dziś, w niedzielę, o godz. 20, w sali Filharmonii.

Witamy ich serdecznie w naszym mieście. M.

Z życia łowieckiego Łodzianie jada na VI Zjazd PZŁ

W dniach 25 i 26 sierpnia br. odbędzie się w Warszawie VI Krajowy Zjazd delegatów Polskiego Związku Łowieckiego. Jednym z głównych zadań stojących przed tegorocznym Zjazdem będzie przedyskutowanie i zaopiniowanie opracowanego przez komisję PZŁ projektu ustawy o prawie łowieckim. Projekt postuluje oddanie państwu ogólnej polityki łowieckiej, natomiast pozostawienie gospodarki łowieckiej w rękach myśliwych, a nie przekazywanie jej administracji leśnej.

Jednocześnie zakłada skuteczne zwalczanie szkodnictwa łowieckiego przy wydanej pomocy organów władz państwowych i rozwój hodowli zwierzęcy przy pomocy finansowej państwa. Z Łodzi na Zjazd wyjeżdża 6 delegatów, m. in. prezes Wojewódzkiej Rady Łowieckiej T. Ostyranarz i wiceprezes J. Zbroński.

USUNIĘCI Z SZEREGÓW PZŁ

Ostatnio orzeczeniami sądu PZŁ wykluczono ze zrzeszenia za kłusownictwo i prowadzenie polowań niezgodnie z obowiązującymi przepisami 92 członków.

Na terenie Łodzi i województwa wydano z tych powodów z PZŁ 4 osoby. Są to Mieczysław Tomczyk Łódź, Józef Zarzeczny i St. Dział z Rawy Mazowieckiej i Józef Matyjasik z Rożdżał pow. Sieradz.

(K)

Oszczędzaj energię elektryczną!

Migawki z przemysłu skórzanego

- Handlujemy z 70 krajami
- Eksport nutrii nie opłaca się
- Garbarnie - „piętą Achillesa“
- Kilka central - jeden przemysł

Nasze kontakty importowo - eksportowe w „skórze” obejmują 70 krajów. Jest to poważna liczba zwążywszy, że pełne poznanie rynku każdego kraju wymaga wielu lat pracy. Na przykład w chwili obecnej „Skórimpex” nawiązuje kontakty z Hiszpanią, krajem, który obok Włoch, Turcji i Grecji będzie dostarczał nam skórę jagniąt.

Jako podstawowe artykuły importu wymienić należy obuwie skórzane, galanterię ze sztucznych tworzyw, konfekcję skórzaną i blamy futrzane. Jeżeli chodzi o eksport, to jego podstawę stanowią skóry cielęce cieszące się na rynku światowym opinią najlepszych, w związku z czym popyt na nie stale wzrasta. Eksportujemy także żeńskie skóry surowe (dopiero od IV kwartału ub. roku) i skóry futerkowe.

Z tymi ostatnimi wiąże się poważne trudności... dewizowe (szczególnie jeśli chodzi o nutrie, które ostatnio oferujemy kupcom zagranicznym).

Otóż za jedną skórę nutrii „Skórimpex” płaci państwowym przedsiębiorstwom skupu 580 zł, podczas, gdy przeciętna cena jaką otrzymać możemy w dewizach wynosi 1,5 dolara za sztukę. W ten sposób otrzymujemy relację: 1,5 dol. = 580 zł. Czy w tych warunkach eksport skór nutrii opłaca nam się? Na marginesie warto wspomnieć, że nutrie (w ogóle) nie cieszą się specjalnym powodzeniem na światowym rynku. Wyjątek stanowią tu nutrie argentyńskie - białe typu „Albino”, osiągające cenę do 50 dol. za sztukę. Argentyna jednak posiada inne, lepsze warunki hodowlane i wielkość nutrii argentyńskich oraz jakość ich futerek przewyższa o wiele gatunki tzw. zwykłych nutrii.

Prawdziwą „piętą achillesową” przemysłu skórzanego są garbarnie. Wyposażenie ich jest przestarzałe, zaś zdolność produk-

cyjna o wiele za mała w stosunku do potrzeb samego tylko eksportu, nie mówiąc już o rynku wewnętrznym. Często zdarza się, że skóry są nieodpowiednio wygarbowane co odbija się ujemnie podczas procesu barwienia. (skóry źle wygarbowane nie przyjmują barwników). Garbarnie winny więc stanowić „pierwszą linię natarcia” przemysłu skórzanego.

W handlu zagranicznym szczególne znaczenie posiada jakość, cena i terminowość dostaw towaru. A z tym jest u nas nienajlepiej. Kupcy zagraniczni np. zamawiając u nas partie tych czy innych artykułów skórzanych stawiają swoje warunki jak: fason, kolor, wielkość itd. Tymczasem przemysł nasz jest jeszcze za mało elastyczny, nie potrafi zbyt szybko przereagować na pożądany asortyment a wprowadzenie nowego modelu do produkcji trwa nieraz pół roku i dłużej. Ten brak elastyczności odbija się na terminowości odstraszaając kupców.

Jedną z przyczyn niedomagania naszej „skóry” stanowi podział dokonany przed kilku laty na rozmaite „centrale” i „centralne zarządy” jak: Centrala Handlowa Przemysłu Skózanego, Centrala Importu - Eksportu Przemysłu Skózanego, „Skórimpex”, Centralny Zarząd Przemysłu Artykułów Skórzanych, Centralny Zarząd Przemysłu Garbarskiego. Taki podział jednej tylko gałęzi przemysłu był zły, stwarzał wielotorowość i utrudniał synchronizację pracy. System ten ma niebawem ulec poprawie, projektowane jest bowiem ponowne połączenie wszystkich „central” w jeden centralny zarząd. Powinno to przyczynić się do poprawy sytuacji.

WITK.

Zwalczaj przyczynę pożarów!

Kilka pytań „Dziennika”

Odpowiada mgr Anatol Gupieniec kustosz działu numizmatycznego Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego

- Co to jest numizmatyka?
- Nauka o monetach i innych środkach płatniczych,
- Ile monet ma łódzki gabinet numizmatyczny?
- Ponad 15.000 sztuk różnych monet ze złota, srebra, miedzi, brązu, a nawet porcelany i szkła.
- Które z nich są najbardziej cenne?
- Te, które pochodzą ze skarbów i znane jest ich miejsce znalezienia. My mamy 52 skarby, m. in. z Piotrkowa, Łasku, Plocka, Rudy (powiat Wieluń), no i największy, jak dotąd skarb srebrnych monet arabskich X wieku z Kłukowicz (powiat Siemiatyże). Posiadamy z tego skarbu 1.000 sztuk monet, a było ich około 2.000. W gabinecie jest również skarb znaleziony przy ul. Piotrkowskiej przy robotach kanalizacyjnych, składający się z trzech złotych monet: rosyjskiej, weneckiej i austriackiej.
- Czy łodzianie interesują się numizmatyką?
- Gabinet numizmatyczny ma stale dużą frekwencję. Łodzianie najwięcej interesują się monetami złotymi.
- Czy w Łodzi istnieje Towarzystwo Numizmatyczne?
- Istniało, ale rozleciało się. Nic dziwnego, kompletowanie zbiorów prywatnych przerasta możliwości finansowe zainteresowanych.
- A pan nie posiada własnego zbioru?
- Mój zbiór zdeponowany w muzeum stał się zaczątkiem gabinetu numizmatycznego.
- Jak konserwuje się monety?
- Czyszczy się je, myje i powleka płynem w rodzaju bezbarwnej emalii do paznokci. Każdy numizmatyk ma zresztą pod tym względem swoją metodę. Powlekanie monet jest konieczne, bo np. w Łodzi srebrna moneta za tydzień jest już czarna. Na jej powierzchni tworzy się węgiel srebra.
- Czy zdarzają się wypadki kradzieży monet w gabinecie?
- Zdarzył się raz, ale monety po pewnym czasie wróciły. Przynieśli je chłopcy, aby mi je... sprzedać. Naturalnie poznałem je od razu.
- Czy pana skłonność do numizmatyki jest dziedziczna?
- Nie.
- A może będzie dziedziczna? Czy pana syn czuje „słabość” do monet?
- Na razie mam córki, a z kobietami jest tak: interesują się numizmatyką do zamążpójścia, a potem czują słabość do numizmatyki... współczesnej.

Rozmawiała: KAS.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW i techników budownictwa lądowego i architektów o wysokich kwalifikacjach do projektowania i na kosztorysy, inżynierów elektryków o wysokich kwalifikacjach, inżynierów energetyków i mechaników, inżynierów i techników instalacji sanitarnych przyjmie **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych**. Zgłoszenia w sekcji personalnej Łódź, ul. Sienkiewicza 47.

INŻ. BUDOWLANEGO o wysokich kwalifikacjach zatrudnią Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu ul. A. Struga 30. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od godz. 7 do 15.

2 ŚLUSARZY oraz 1 smarownika zatrudni od zaraz Łódzka Fabryka Wyrobów Gumowych ul. Wólczańska 223. Zgłoszenia do sekcji osobowej.

REKAWICZARZY z własnymi maszynkami dziewiarskimi do prac chałupniczych zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy „Renowacja” Łódź ul. Karolewska 1 tel. 244-18.

ROBOTNIKÓW transportowych, cieśli, betoniarzy oraz robotników nie wykwalifikowanych — zatrudni od zaraz na terenie m. Łodzi Warszawskie Zjednoczenie Robót Lądowo-Inżynierskich Nr. 1. Zgłoszenia przyjmuje: Grupa Robót w Łodzi, — Poleśie-Widzewskie wejście przy ul. Armii Czerwonej 24-26 — plac za Monopolem Spirytusowym.

TKACZY, prządki, robotników transportowych do ekspedycji, stolarzy czyszczeni, przykręcaaczy, zwojarzy, straż. p. pożarowych, uczniów na tkalnie i przedalnie zatrudnią od zaraz **ZPB im. F. Dzierżyńskiego**. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny, Łódź, ul. Piotrkowska 293-5.

2 ŚLUSARZY-HYDRAULIKÓW i robotnika nie wykwalifikowanego poszukuje Szpital im. dr Biegańskiego w Łodzi ul. Książkiewicza 1-5. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8—15. Warunki do omówienia.

2 SPAWACZY posiadających książki spawaczy lub co najmniej 3-letnią praktykę w spawaniu blach i 2 tokarzy narzędziowych oraz robotników do rozdzielni zatrudni natychmiast **Widzewska Fabryka Maszyn Włókienniczych** Łódź, ul. Armii Czerwonej 89. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. od 8 do 15.

INŻYNIERA-MECHANIKA lub technika o wysokich kwalifikacjach zatrudni z dniem 1 września Państwowe Sanatorium w Tuszyńcu. Warunki pracy do omówienia godz. 7.30—15.30 tel. 333-58.

MISTRZÓW budowlanych z uprawnieniami 20 murarzy, 16 robotników, 8 cieśli zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Piotrkowska 17 w godz. od 7 do 15.

INŻYNIERÓW na stanowiska kierowników robót, techników, majstrów na roboty wod kan., drogowe, operatorów sprzętu ciężkiego oraz mechanika na silniki spalinowe zatrudni od zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Łodzi ul. Lutomska 32/34. Oferty przyjmuje dział organizacyjny-prawny — pokój 20.

PRZĄDKI, pomocniczek, uczennice powyżej 17 lat, wózkarzy i robotników trzepełni na 2 i 3 zmiany zatrudnią Z.P.B. im. K. Liebknechta w Łodzi ul. Wróblewskiego 6/8. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. Wynagrodzenie w zależności od kwalifikacji od 1000 do 1800 zł.

RZECZOZNAWCĘ obywatela zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Handlu Obuwiem. Reflektuje się tylko na pracownika o wysokich kwalifikacjach. Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr Łódź, Czaokiego 16.

WYKWALIFIKOWANYCH izolatorów na roboty ciepło- i zimochronne oraz malarzy konstrukcji stalowych zatrudni Zakład Izolacji i Robót Przemysłowych „Lambda” w Łodzi ul. Gen. Świerzeńskiego 70. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr pod w/w adresem.

Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego
w Pabianicach ul. Lutomska nr 19

przyjmują do remontów kapitalnych i średnich następujący sprzęt drogowy i budowlany.

1. Walce spalinowe
2. Silniki spalinowe wysokoprężne
3. Ciągniki
4. Transportery
5. Betonierki

Remonty wykonujemy szybko, solidnie po cenach kalkulacyjnych.

MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 5 w Łodzi ul. Nowotki 247/249 tel. 227-07, 207-62, 206-90 zleci zakładom uspołecznionym lub prywatnym naprawę i wykonanie nowej stolarki oraz roboty malarskie olejne. Oferty należy składać w terminie do dnia 30. VIII br.

KONKURSY

Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego Przedsiębiorstwo Państwowe Zakład w Pabianicach.

ogłasza konkurs

na kierownika technicznego (głównego inżyniera). Zakład wykonuje produkcję i naprawę maszyn do budowy dróg. Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształcenie techniczne, minimum 5 lat praktyki na stanowisku inżyniera mechanika lub technologa — znajomość organizacji i prowadzenia produkcji. Podania należy kierować na wyżej podany adres ul. Lutomska nr 19 do działu kadr.

Automatyczną łącznicę na 50 nr produkcji polskiej typ DT-50 (nową) sprzedamy

Adres: Z.P.B. im. H. Sawickiej w Łodzi ul. Niclańska 4/6 tel. 251-00 dział inwestycji.

LIKWIDACJA

Zawiadamiam, że Uchwałą Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi nr 28/251/57 z dnia 25 czerwca 1957 r. Biuro Konstrucyjno-Technologiczne przy Zarządzie Przemysłu Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi z siedzibą w Łodzi ul. Parkowa 2 z dniem 1 lipca 1957 r. zostało postawione w stan likwidacji. Termin zakończenia likwidacji został ustalony na dzień 30 września 1957 r. Wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłaszania swych roszczeń w terminie do dnia 20 września 1957 r. do likwidatora biura — Łódź, ul. Piotrkowska nr 104, pokój nr 449, tel. 231-97.

Likwidator Biura Konstrukcyjno-Technologicznego w Łodzi.

MIEJSKIE PRALNIE I FARBARNIE W ŁODZI

zawiadamiają, że z uwagi na wzmogłą potrzebę garderoby, której nie są w stanie przerobić w obowiązującym terminie, — w okresie od dnia 26 sierpnia do dnia 1 września 1957 r. włącznie, przyjmowanie garderoby do chemicznego czyszczenia zostaje wstrzymane.

Punkty ekspresowe przyjmują bez zmian.

PRZETARG

Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 67 ogłaszają przetarg ofertowy na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w budynku fabrycznym na terenie przy ul. Karolewskiej 62. Wartość kosztorysowa robót wraz z materiałami wynosi 13 tys. zł. — materiał wykonawcy, dokumentacja do wglądu w dziale gł. mechanika. Termin wykonania — wrzesień 1957 r. Oferty przyjmowane będą w ciągu 7 dni od ukazania się ogłoszenia, 8 dnia nastąpi ich komisyjne otwarcie. W przetargu mogą wziąć udział również przedsiębiorstwa prywatne.

PRZETARG

Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi, ul. Rewolucji 1905 r. nr 67.

ogłaszają przetarg ofertowy na wykonanie przyłącza do sieci ciepłej EC 2 (rurociąg 36 m.φ. i rozdzielnia par) na terenie fabrycznym przy ul. Wróblewskiego 20/22.

Dokumentacja do wglądu w n/dziale gł. mechanika. Termin wykonania robót — IV kw. br., materiał wykonawcy. Oferty przyjmowane będą w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia, — 8 dnia nastąpi komisyjne otwarcie ofert. W przetargu mogą wziąć udział również przedsiębiorstwa prywatne.

PRZETARG

Zakłady Mięsne — Przetwórnia w Łodzi ul. Inżynierska 1/3.

ogłaszają przetarg

na kupno:

1. Wciągnik mechaniczny o udźwigu 300 K.G. dla Oddziału Produkcyjnego Nr 3 przy ul. Głównej 26.
 2. Podnośnika z silnikiem elektrycznym do podnoszenia beczek na wysokość 5 m na Oddziale Produkcyjnym nr 3 przy ul. Głównej 26.
- Zgłoszenia należy kierować do działu głównego mechanika tel. 382-23. Oferty należy składać w ciągu 5 dni od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

DUŻY plac 10.000 m² przy przystanku Kochanówka sprzedam. ul. Płonowa 10. 13524 G

DOM jednorodzinny lub dwurodzinny kupię. Zgłoszenia Kilińskiego 180-4.

DOM jednorodzinny (mieszkanie wolne) sprzedam. Wiadomość Kilińskiego 180-4. 13461 G

10 MORGÓW ziemi bez budynków sprzedam. Wiesz Przeclaw, 2 kilometry od Brzezina, dojazd autobusem PKS.

PLAC 1000 m² przy ul. Przechodniej 40 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13310”

DOMEK 5-izbowy z ogrodem na Chojnach sprzedam. Wiadomość Wieickowskiego 7 m. 7 od godz. 17. 13597 G

GOSPODARSTWO: kolonia 10 ha z zabudowaniami, ogrodem w pięknym położeniu (Szwajcaria Kaszubska), przy stacji zelektryfikowanej oraz obok kolonia 50 ha bez budynków (z lasem) sprzedam w całości lub na parcele bezpośrednio nowym reflektantom. Wiadomość Dobrzyńska, Warszawa, Asfaliowa 12/18. 4211 K

KUPNO

SAMOCHÓD ciężarowy kupię. Pożądany „Gazik”. Tel. 340-33, godz. 18-21. 13581 G

ZEGARKI stare ręczne i budziki używane i zastępnie kupię. Obr. Stalina 42. 13640 G

DZIURKARKE białe, niana — pelny automat — kupię. Oferty z opisem i podaniem ceny kierować: Stefanski, Kraków ul. Szlak 34.

FURGONETKI w dobrym stanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13390”

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD „Opel-Kadet” sprzedam. Lagiewnicka 101. 13580 G

CIĄGNIK „Zetor” z przyczepą 8 ton, silnik „Zündapp” 500 niekompletny i silnik nadający się do „Sama”, motor do młocarni „Deutz” 8 KM sprzedam. Zgierz, Piaskowiec 5a Walczak.

STOL, krzesła, tapczan jednoosobowy sprzedam. Piotrkowska 152 (brama oficyna II p.) 13541 G

SAMOCHÓD — „Moskwicz” nowoczesny — sprzedam. Ul. Demokratyczna 77 m. 3.

PIANINO krzyżowe — sprzedam. Gdańska 17-28. II piętro lewa oficyna. 13583 G

SAMOCHÓD „Oldsmobile”, stan idealny oraz pralka elektryczna „Ryga 55” sprzedam. Al. Kościuszki 22 m. 84.

SAMOCHÓD 4-osobowy „Skoda” sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. I Małach 40, garaż. 13579 G

SIATKI techniczne budowlane i ogrodzeniowe poleca Roman Śmiełowski Łódź ul. Armii Ludowej 19. Sklep otwarty od godz. 10 do 18.

MOTOCYKL „Awo Sport” nowy sprzedam. Zawisz 8. 13627/13641 G

OGROD owocowy 1924 m² (w tym staw) w Kochanówku — blisko tramwaju sprzedam. Tel. 294-99. 13511 G

SAMOCHÓD osobowy marki „Chevrolet Fleetmaster” w idealnym stanie okazjnie sprzedam. Łódź, ul. Obr. Stalina 23. 13519 G

NORKI hodowlane „Stan dani” sprzedam. Karłowicza 3 (Julianów) tel. 512-80. 13592 G

SAMOCHÓD „Wills” sprzedam. Młynarczyk, Chełmońskiego 5, przy II zajezdni tramwajowej. 13678 G

SAMOCHÓD osobowy nie używany pilnie sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13680”

SAMOCHÓD — firmy „Buick” 6-osobowy w pierwszorzędym stanie sprzedam. Oferty do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13681”

MASZYNE „Singer” kl. 16 do szycia cholewek sprzedam. Ruda Pabianicka, ul. Komunalna 2 m. 7, przystanek Marysin boczna ul. Anieli Krzywoń. 13347 G

MOTOCYKL „Jawa” 350 ccm na 19-kach sprzedam. Ul. Rewolucji 1905 r. 10/17. 13351 G

DWA samochody osobowe „Wanderer” W 24 i „Adler Junior” sprzedam. Łódź, ul. Kosynierów Gdylskich 13/15. Chojny. 13380 G

REKAWICZARKE nr 7 nowa sprzedam. Wólczańska 62 m. 10.

SAMOCHÓD osobowy marki „Mercedes” V 170, stan idealny sprzedam. Rybna 9 godz. 8—14.

SAMOCHÓD „Steyr” typ 200, stan bardzo dobry, części zapasowe sprzedam, tel. 257-79.

TALON malolitrażowego samochodu zamienie na talon „Warszawa”, Pabianice, tel. 26-46, godz. 18—21. 13439 G

MASZYNE krawieckie „Singer” sprzedam. Ul. Kościuskiego 39 m. 9.

TELEWIZOR „Rubens” z anteną sprzedam. Ogładać podczas audycji w niedzielę Ozorkowska 56. I piętro. 13481 G

SAMOCHÓD osobowy „Wanderer” 6-cylindrowy po generalnym remoncie sprzedam. Franciszkańska 97/1.

SAMOCHÓD „Mercedes” V 170 sprzedam. Ogładać Piotrkowska 91 (w pogwórzcu). 13634 G

TAKSÓWKE „Fouxiat” 4-Drzewicy w taksówce sprzedam. Łódź, Komunalna 2, Ruda Pabianicka, Marysin. 13617 G

SAMOCHÓD „Fiat” 600 „Mullipla” — sprzedam ewent. zamienie, Kilińskiego 18 m. 1.

LOSALE

POKÓJ z kuchnią, częściowe wygody (Piotrkowska przy Narutowicza) zamienie na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13049”

POKOJU sublokatorskiego poszukuje samotnia. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13356”

DWA pokoje z kuchnią 60 m² w dwurodzinnym domu, wygody, ogródek zamienie na mieszkanie na piętrze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13367”

DWA pokoje, kuchnia — duże, wszystkie wygody, centrum, I piętro zamienie na dwupokojowe, kuchnia mniejsza albo na duży pokój, kuchnia, komfortowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13362”

POKÓJ z kuchnią z wygodami (z ogródkiem) zamienie na pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami, centralnym ogrzewaniem najchętniej w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13350”

W CIECZOCINKU wygodne pokoje komfortowe również na sezon zamowy z pełnym utrzymaniem. Zgłoszenia tel. 384-77. 13491 G

POKÓJ z kuchnią zamienie na równorzędne najchętniej na przedmieściu. Okopowa 7, Karczmarczyk. Ogładać można cały dzień.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci S. i P.

dr Jerzego Warchalowskiego

aspiranta Kliniki Neurologicznej odprawiona zostanie msza św. żałobna dnia 28 sierpnia 1957 r. o godz. 7 rano w kościele św. Krzyża w Łodzi, o czym zawiadamiają kolegi z Kliniki Neurologicznej i ze Szpitala im. Barlickiego oraz wszystkich znajomych.

NAJBLIŻSI PRZYJACIELE I KOLEDZY

PRACA

DZIEWIARZA — ke na rekawiczki do samodzielnej pracy pisemnie poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13540”

RENCISTKA do pielęgnowania chorej potrzebna od godz. 6.30—18. Niedziele wolne. Kilińskiego 30 m. 7. 13565 G

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Referencje konieczne. Gdańska 74-9. 13554 G

TECHNIKA dentystyczna zdolnego poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13666”

TKACZ żakardowy na kawy od dnia 2. IX. 57 r. potrzebny. Dzwonik od 31. VIII. 57 r. tel. 208-94.

PRACOWNIK piekarski potrzebny. Łódź, Nawrot 14. 13341

CUKIERNIK — ciastkarz, pomoc cukierniczy z zawilaczką wykwalifikowaną do zawijania cukierków potrzebny do Włocławka. Cukiernicza 7-8-12, Krawiec 20, Ratuły. 12451

POMOC domowa potrzebna. Swierzeńskiego 56 II podwórce, wejście z ganku. 13448 G

POMOC domowa potrzebna. Nowotki 30-8 Zielińska. 13422 G

PRACA

NA STUDIUM Stenotypii dla maturzystów przyjmują zapisy sekretariat Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów. Pl. Zwycięstwa 2, Piotrkowska 83, tel. 278-16, 306-46. 4251 K

NOWOCZESNEGO kroju damskiego, dziecięcego nauczymy szybko o patentowanym wynalazkiem. Gwarancja. Informacje Nawrot 32.

KURSY kreśleń budowlanych, maszynowych, instalacji sanitarnych, instalacji elektrycznych organizuje TKWP (dawnej Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy). Zapisy, informacje Tuwima 15 godzina 8—15.

PÓLSKI Związek Motorowy przyjmuje zapisy na kursy samochodowo-motocyklowe wieczorowe. Zapisy przyjmują sekretariat Łódź, ul. Piotrkowska 183.

KURSY amatorskie kierowców samochodowych motocyklowych oraz zawodowe kateorii II organizuje TKWP (dawnej Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy). Zapisy, informacje Tuwima 15 godzina 8—15.

KURSY kroju i szycia organizuje Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi. Zapisy w ośrodkach szkoleniowych Piotrkowska 24, Piotrkowska 69, Andrzej Struga 4, Łakowa 4, tel. 289-05.

NAPRAWA plaszczy deszczowych z plastiku krawiec i zagranicznych. Historia 12 m. 21 (dawna Strzel. Kaniowskich). 13618 G

REKONS

WSPÓLNIK z lokalem nadającym się na wyrobę cukiernicze — okolicca Rzgowskiej — potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „13628”

Zapałki w ręku dziecka to groźba pożaru!

PAMIĘTAJ REKLAMA — INFORMACJA

zamieszczona w książce adresowej p. n.

Łódź od A do Z

to GWARANCJA POPULARNOŚCI

wśród szerokiego rzesz społeczeństwa.

ZAMÓWIENIA NA DRUK PRZYJMUJE BIURO REKLAM I OGŁOSZENI WYDAWNICTWO PRASOWE

ŁÓDZ, ul. Piotrkowska 96, telefon 311-50 i 314-75.

UWAGA! Na żądanie wysyłamy prospekty z cennikami.

Gwardia zdobyła dalsze 2 pkt. Niespodzianka w Poznaniu

Wbrew początkowym zapowiedziom, większość klubów ligowych rozegrała jeszcze tym razem spotkania w sobotę. W Warszawie lokalne derby Gwardia-Legia przyniosły zwycięstwo Gwardzistom 2:1 (2:0). Do przer-

wy przeważyli Gwardziści, dla których bramki zdobył Hachorek (1 z rzutu karnego), natomiast w drugiej połowie lepsi byli wojskowi. W tym okresie Brychczy strzelił również z karnego. Gra okresami była bardzo brutalna. W rezultacie jej doznał poważnej kontuzji jeszcze przed przerwą Szarzyński z Gwardii.

W Opolu Budowlani przegrali z Wisłą 1:3 (0:3). Bramki zdobyli: dla zwycięzców Rogoża 2 i Machowski, dla pokonanych Jarek z karnego.

W Radlinie Górnik zremisował z bardzo słabo grającym Ruchem Chorzów 1:1 (1:0). Bramki padły ze strzałów Krawczyka i Cieślaka.

Górnicy Zabrze rozgromili na własnym boisku sosnowieckiego Stal 6:2, prowadząc do przerwy 5:0. Bramki zdobyli: dla Górnika Jankowski 3, Lentner 2, Szalecki 1, dla pokonanych - Ciszek i Uznański.

W Poznaniu Lech nieoczekiwanie wygrał z Polonią Bytom 2:0. Po tych spotkaniach tabela przedstawia się następująco:

1. Gwardia	24:4	36:14
2. LKS	18:8	34:17
3. Górnik Zabrze	18:10	33:20
4. Lechia	17:7	18:8
5. Polonia	15:13	21:22
6. Ruch	13:15	26:26
7. Wisła	13:15	27:27
8. Budowlani	12:16	17:25
9. Stal	12:16	23:35
10. Legia	9:17	26:24
11. Górnik Radlin	9:19	10:31
12. Lech	4:24	9:31

W II lidze w grupie południowej uzyskano następujące wyniki:

Naprzód - AKS 3:1, Szombierki - Concordia Knurów 2:2, Włóknarz Chelmeł - Piast Gliwice 2:0, Cracovia - Garbarnia 1:2, Bron Radom - Stal Rzeszów 2:1.

W tabeli prowadzi Cracovia 21 pkt. przed Szombierkami 17 pkt. Pozostałe spotkania odbędą się dziś.



DUI. URG. - Na włoskich mistrzostwach Europy dobrze spisał się wczoraj nasz czwórka podwójna, wygrywając swój repasaż w czasie 3:58. Osada niemiecka była na II miejscu w czasie gorszym o 4 sek. Dziś Polki startują w finale.

GDANSK. - Piłkarki ręczne GKS Wyrzeka uległy drużynie NRD Motor 2:7 (1:4).

BERLIN. - Ulewa przeszkodziła w uzyskaniu dobrych wyników lekkoatletom na igrzyskach sportowców wojskowych krajów demokracji ludowej. Rozegrano tylko 2 konkurencje, 800 m wygrał Węgier Rozsvoelnyi 1:50,3 a Polak Kupczak był trzeci 1:52,7. Pchnięcie kulą wygrał Niemiec Kühler 16,63 przed Polakiem Kwiatkowskim.

NOWY JORK. - Rademacher, mimo porażki z mistrzem świata, wszczehwał, Patersonem spodobał się managerom. Międzynarodowy Klub Bokserski USA oferuje Rademacherowi 20 tys. dol. za stoczenie w listopadzie walki z jednym z 4 zapropnowanych przeciwników (w rachubę wchodzi Argentczyk i 3 Amerykanów).

LONDYN. - Rekordowy wynik uzyskał 45-letni urzędnik administracji brytyjskiej, Proberg, przeplawiając Kanał La Manche z Anglii do Francji w 13 godz. 33 min. Stary rekord był o 22 min. gorszy.

Wspaniałe pojedynki lekkoatletów Anglii i ZSRR na stadionie White City

Kuźniecowa - 82,89 w rzucie oszczepem



Londyński stadion White City normalnie mieści około 45 tysięcy widzów. Mecz lekkoatletyczny Anglii - Związek Radziecki wywołał jednak tak kolosalne zainteresowanie, że w piątek wieczorem przybyło nań ponad 60 tys. osób. Nic w tym dziwnego, przecież w obu reprezentacjach występuje kilkunastu mistrzów olimpijskich, rekordzistów świata i Europy, a wśród nich takie sławy jak Kuc, Pirie, Stepanow, Ibbotson, Kriwonosow, Otkalenko i Leather.

Największe zainteresowanie w pierwszym dniu, odbywających się przy świetle reflektorów zawodów, wywołała zapo-

wieź pojedynku na 5 km pomiędzy Kucem a znakomitym tandemem brytyjskim Pirie - Ibbotson. Rosjanin w ostatniej chwili zrezygnował z tego startu, wybierając bieg na 10 km. Pod jego nieobecność walkę o zwycięstwo rozegrali między sobą Anglii. Wprawdzie jeszcze na 200 metrów przed metą prowadził Bołotnikow, ale w chwili później bez trudu minęli go Pirie i Ibbotson. Z kolei tak samo łatwo Pirie pozbył się swego najgroźniejszego rywala i ukończył bieg w czasie 13:58,6. Drugi był Ibbotson - 14:04,4.

Rosjanie wielkie nadzieje pokładali w swym najlepszym średnodystansowcu - mistrzu III MISM Pipine. Nie potrafił on jednak zagrozić tak świetnemu taktycywi jak Ken Wood i zajął drugie miejsce. Czas Wooda - 3:44,6 a Pipine - 3:46,7. Niespodzianką było ostatnie miejsce Kena Hewsona (4:01,6), który dał się wyprzedzić Sokolowowi - 3:47,4.

Trudno wyróżnić kogoś z pozostałych, rozegranych w piątek, konkurencji. Wszystkie bowiem miały na najwyżej światowym poziomie. Tak np. w rzucie młotem Kriwonosow osiągnął wynik 64,77 m, a Anglik Ellis, rezultatem 62,71, ustanowił rekord Anglii. W soku ku wżwyt triumfowała slynnna para radziecka Stepanow - Kaszkarow. Obaj przeszli po przeciżkę na wysokości 2,11, przy czym mniejsza ilość strącał miał Kaszkarow.

W biegu na 3 km z przeszkodami Anglii Disley i Shirley zajęli miejsca drugie i czwarte. Zwyciężył Ryszczyn - 8:45,4. Gospodarze zrewanżowali się Rosjanom w biegu na 400 m, w którym odnieśli podwójne zwycięstwo, mimo, że ze strony radzieckiej wystąpił po raz pierwszy po dłuższej przerwie Ignatiew. Oto wyniki tego biegu. 1. Higgins - 47,3; 2. Salisbury - 47,7; 3. Ignatiew - 47,8; 4. Nikolski - 47,9. W biegu 400 m ppł nieoczekiwanie porażkę poniósł Litujew w walce z Farrellem,

a o trzecie miejsce zajął kę stoczył Kane z Ilijnem. 1. Farrell - 51,1; 2. Litujew - 51,2; 3. Kane - 51,7, 4. Ilijn - 51,7.

W sprintach, bezkonkurencyjni byli biegacze radzieccy 100 m. Barientiew - 10,7, sztafeta - ZSRR - 41,0. Tak samo radzieccy trójkoszczowieczen - 15,68 i Cyganow - 15,39 odnieśli pewne zwycięstwa.

Największą sensację w konkurencjach kobiecych sprawiła Leather (2:06,8, rekord Anglii) na 800 m wygrywając z Otkalenko (2:07,8) i Jermolajewa (2:07,4). W pozostałych konkurencjach zwyciężyły: 100 m - Krepkina - 11,7; 4x100 m - ZSRR - 45,6; skok w dal - Persinghetti (Anglia) - 5,93; kula - Zybnina - 16,12; oszczep - Jaunzeme - 50,07.

Po pierwszym dniu ZSRR prowadził w konk. męskich 58:48, a w kobiecych 37:25.

W drugim dniu meczu odbrzmiała sensacja sprawili radzieccy oszczepnicy swoimi wynikami. Kuźniecowa uzyskała wspaniały rezultat 82,89 m, a Cybulenko 80,41 m. Wczorajsze zawody stały pod znakiem przynajmniej przewagi gości, którzy wygrali wszystkie konkurencje z wyjątkiem 800 m i 110 ppl. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem występ Kuc na 10 km zakończył się laurami zwycięstwem Rosjanina (29:13,12) przed Anglikiem Knightem (29:25,8).

Na wyróżnienie zasługuje również świetny wynik Jelisiejewej na 80 m ppł. - 11 sek. W punktacji ogólnej ZSRR zwyciężył w konkurencjach męskich 119:98, a w konkurencjach kobiecych 74:40.

Łodzianka Kanicka mistrzynią Polski w łucznictwie

Wielki sukces odniosła reprezentantka łódzkiego Spółem, Kanicka, zdobywając w Katowicach tytuł mistrzyni Polski w łucznictwie na rok 1957. Łodzianka była bezkonkurencyjna tak na krótkich jak i na długich dystansach. W konkurencji męskiej mistrzem został Nehrling.

Bez torowców NRD odbędzie się mecz w Krakowie

Na rozklejonych na murach Krakowa afiszach zapowiadających wielkie międzynarodowe zawody kolarskie Polska-NRD - Węgrzy, mające się odbyć na stadionie Cracovii skrzętnie zaidejono białymi pastkami papieru zapowiadając startu zawodników NRD.

Ulicą wiodącą na tor Cracovii płynęła rzeka ludzi. Czyżby Kraków aż tak interesował się sportem kolarskim? Radość meczu szybko zgasła. Okazało się, że obok toru, na boisku, zamiast

wyścigów kolarskich ma się odbyć mecz piłkarski Cracovia - Garbarnia. Mecz o znaczeniu raczej lokalnym, ale będący derbami Krakowa (drugiej ligi). Spotkanie między torowcami Polski i Węgier, planowane początkowo na sobotę nie doszło do skutku i zostało przełożone na niedzielę i poniedziałek. Pojem Węgrzy przyjeżdżają do Łodzi, by wziąć udział w zawodach towarzyskich w Helenowie.

JA. NIE.

Warto się wybrać na korty przy Al. Unii

Minimalne zainteresowanie publiczności towarzyszy odbywającym się na kortach przy Al. Unii tenisowym mistrzostwom Łodzi w konkurencji ogólnopolskiej. Byłaby wielka szkoda, by impreza ta przeszła nieopstrzeżenie, gdyż obsada jest naprawdę świetna. Startuje, z wyjątkiem Skoneckiego, Licisa, Radzia i Jedrzejskiej, cała czołówka krajowa. Wczoraj najładniejszą pojedynki stoczyli Kwiatkowski z Gasiorkiem (7:5, 6:2), Maniewski z Nowickim (6:1, 6:3) oraz Popławska jnr. z E. Nowopolską (6:8, 6:4, 6:3). Niestety deszcz spowodował przerwanie dalszych gier, które kontynuowane będą dziś, od godz. 8 rano.

W ćwierćfinałach singla męczyzn spotkają się m. in. Piątek ze Szczukiewiczem i Kwiatkowski z Borowickim, a w singlu kobiet - Dowborówna z Jaskółkowską oraz w półfinale Gerigkówna ze zwyciężczynią gry Filipówna - Popławska jnr.

Dzisiejsze imprezy sportowe

TENIS. Korty przy Al. Unii, mistrzostwa Łodzi seniorów. PIŁKA NOŻNA. Stadion przy Al. Unii, godz. 16:30, Lechia (Tomaszów) - Lechia (Gdańsk) - półfinał mistrzostw Polski juniorów. Rozgrywki A-kasy: godz. 11, Budowlani - Włóknarz (Mszczonów) na boisku przy ul. Armii Czerwonej 82; Energetyka - KKS (Koluszki) w Parku Ludowym, Victoria - Stal (Zduńska Wola) na boisku przy ul. Kilińskiego 188, Bawelna - RKS na boisku przy ul. Ogrodowej 28. O godz. 17:30 rozpoczyna się następujące mecze: Start - Czarni (Kulno) na boisku przy ul. Kilińskiego 188, Społem - Sparta (Dobrzelin) w Parku Ludowym oraz DKS - Tezca na boisku przy ul. Wolowej 2.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłczyjny 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 4
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATR

OPERA (w gmachu Teatru Nowego, Wieckowskiego 15) 25.8. g. 10, 26.8. g. 19 „Traviata”
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 15 „Kram z piasekiami” (przedst. zamknięte), g. 19.30 „Gramiłość i śmierć” 26.8. nieczynny
MŁODEGO WIDZA (Mniuszki 4a) g. 19.30 „Słuby panienskie” - 26.8. nieczynny
POWSZECHNY (Obr. Stalinerada 21) g. 11 „Celestyna”, g. 19.30 „Pigmallon” 26.8. nieczynny
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta 1) g. 20 „Jutro pogoda” g. 17 „Jutro pogoda” g. 20 „Lekarz z urojenia”
CYRK RADZIECKI (Pl. Nieniedległości) g. 15 i 19.

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) - „Piecioraczki” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 26.8. jak wyżej
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Czarodziejskie kaczki” g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 26.8. jak wyżej
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych „Sen małej Mei” „Czarodziejskie dary” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Niesztaszni” dozw. od lat 12 g. 18, 20, 26.8. Program dla najmłodszych „Sen małej Mei” „Czarodziejskie dary” g. 16, 17 „Niesztaszni” dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wielkie ma-

CO? GDZIE? KIĘDY?

„nowy” dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 26.8. jak wyżej
MUZA (Pabianicka 173) Poranek g. 11 „Ulca ubogich kochanków” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20, 26.8. „Ulca ubogich kochanków” g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Syn hrabiego Monte Christo” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 26.8. „Syn hrabiego Monte Christo” g. 14, 16, 18, 20
POLONIA (Piłkowska 67) „Fernand Cowboy” dozw. od lat 14, g. 11, 13, 15, 17, 19, 21 26.8. jak wyżej
POKOJ (Kazimierza 6) Film dokumentalny g. 11: „Rybnik małego kogucika” - g. 12: „Śmierć rowerzysty” dozw. od lat 16, g. 13, 15, 17, 19, 21 26.8. „Śmierć rowerzysty” g. 15, 17, 19, 21
MAJA (Kilińskiego 78) „Tajemnicza wyspa” dozw. od lat 7, g. 11 „Kanał” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20, 26.8. „Kanał” g. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 94) „Pasterka i kominiarczyk” g. 10, 30, 12 „Król się bawi” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 26.8. „Król się bawi” g. 16, 18, 20
SOJUSZ (Nowe Żelazno) „Staś Szołniaski” g. 10, 15, 12 „Dziewczęta z Placu Hiszpańskiego” dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19, 26.8. „Jak bezańskie psy” dozw. od lat 18, g. 17, 19
STUDIO (Ryzycka 7/9) „Czarodziejski mylnik” g. 11 „Ganga” dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19, 26.8. „Ganga” g. 17, 19
STYLOWY (Kilińskiego 123) Poranek g. 11 „Sad boży” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20 26.8. „Sad boży” g. 16, 18, 20
ZOO czynne godz. 9-20

PALMIARNIA (Park Żróźdlika) czynna godz. 10-18, 26.8. nieczynna

Dziury aptek

25.8. Limanowskiego 1, Piotr kowska 25, Lagiewnica 120, Piłkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerw. 8, Sobrzyńska 67, 26.8. Piłkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyłowskiego 41, Limanowskiego 37, AS Al. Kościuszki 48 pełni stale dziury nocne.
DZURY SZPITALI Położnictwo: Polesie, część Bałut - pacjentki z poradni „K” przy ul. Limanowskiego 1, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i część Bałut - pacjentki z poradni „K” przy ul. Sedziwskiej - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34/36, Ruda, Chóliny oraz pozostała część Bałut - pacjentki z poradni „K” przy ul. Cmentarnej - Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, 25.8. Chirurgia: Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1/3. Interna: Szpital im. dr Pirozowa, ul. Wólczańska 195. Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22. Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22. 26.8. Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 1/3. Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22. I Klin. Laryngologia: Szpital im. dr Pirozowa, ul. Wólczańska 195. Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.